

IRENEUSZ ŁUĆ

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej

RZYMSCY ŻOŁNIERZE I ICH NIEWOLNICY –  
SPECYFIKA WZAJEMNYCH RELACJI\*

## 1. WPROWADZENIE

Początki niewolnictwa (*servitus - conditio servorum - servitium*) w Rzymie sięgają okresu królewskiego. W świetle prawa rzymskiego instytucja niewolnictwa była zaliczana do „prawa narodów” (*ius gentium*), co sugeruje, że Rzymianie praktykę posiadania niewolników mogli przejąć od innych starszych od siebie społeczności, na przykład od Etrusków lub Greków. W państwie rzymskim źródłem niewolników byli jeńcy wojenni, których zachowano przy życiu, a następnie sprzedawano na publicznych licytacjach prywatnym właścicielom. Niewolnikami stawały się osoby, które celowo nie stawały się na cenzus, jak również osoby skazane na dożywotnią pracę w kopalni, a także obywatele rzymscy, których za długi sprzedawano *trans Tiberim peregre*. Do grupy tej z urodzenia trafiało potomstwo niewolnic, nie mówiąc już o osobach pozbawionych statusu ludzi wolnych z mocy prawa<sup>1</sup>.

---

\* Publikacja powstała w wyniku realizacji projektu badawczego finansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki, przyznanego na podstawie decyzji numer DEC-2017/25/B/HS3/02078.

<sup>1</sup> Por. Plut., *Cato Mai.* 21; D.1,1,4; E. FORCELLINI, *‘Totius latinitatis lexicon’*, II, Londini 1828, s. 541-542; R.H. BARROW, *Slavery in the Roman Empire*, London 1928,

Już za rządów królewskich w Rzymie istnieć miały tzw. obowiązki niewolnicze; właśnie wtedy doszło do uformowania pierwotnie niczym nieograniczonej władzy właścicieli nad należącymi do nich niewolnikami<sup>2</sup>. Ta forma podporządkowania i osobistej zależności, zachodząca między niewolnikami a ich właścicielami, usankcjonowana została nie tylko przez rzymskie obyczaje, lecz także przez treść przyjmowanych później uchwał prawnych. Będzie kontynuowana zarówno za republiki, jak i za cesarstwa. Teoretycznie właściciele niewolników aż do czasów cesarza Konstantyna Wielkiego będą rozporządzać władzą życia i śmierci (*vitae necisque potestas*)<sup>3</sup>.

Jeszcze za rządów króla Serwiusza Tuliusza (Servius Tullius) doszło w Rzymie do ustalenia zasad, zgodnie z którymi można było wyzwalać niewolników (*manumissio*) i nadawać im prawo do obywatelstwa rzymskiego, co mogło mieć miejsce najpierw w obecności samego króla, a później, już w okresie republiki, przed osobą sprawującą urząd pretora. Wyzwolenicy mieli być następnie umieszczani na listach cenzusowych wraz z innymi Rzymianami i przypisywani pierwotnie do czterech miejskich *tribus* (*Esquilina, Palatina, Suburana, Collina*). Dopiero ich synowie – bez żadnych już warunków – mogli być wpisywani na listy wiejskich *tribus*, gdzie byli odnotowani patroni ich ojców<sup>4</sup>. Warto

---

przyt. 1, s. 2, 4-21; A. BERGER, *Encyclopedic Dictionary of Roman Law*, Philadelphia 1953, s. 702; I. BIEŻUŃSKA-MAŁOWIST, M. MAŁOWIST, *Niewolnictwo*, Warszawa 1987, s. 44-45; A. BODOR, *The Control of Slaves during the Roman Empire*, [w:] *Forms of Control and Subordination in Antiquity*, ed. T. YUGE, M. DOI, Tokyo 1988, s. 397-401; C. KUNDEREWICZ, *Rzymskie prawo prywatne*, Łódź 1995, s. 16, s. 64-65; J.A. HARRILL, *The Manumission of Slaves in Early Christianity*, Tübingen 1995, s. 30-42.

<sup>2</sup> Na temat niewolników w państwie rzymskim w okresie królewskim i we wczesnej republice zob. m.in. Liv. 1,8; 1,39; 1,40; 1,47; 1,48; 1,50; 1,51; 1,57; 1,58; 2,4-5; 2,34; 2,36; 3,15; 3,17-18; 3,44-45; 3,47-48; 3,50; 3,57; 4,3; 4,12; 4,30; 4,45; 4,49; 4,61; 5,3; 5,22; 6,17.

<sup>3</sup> Począwszy od roku 19 n.e. (*lex Petronia*) władze rzymskie będą podejmować próby ograniczenia tego prawa. Por. A. BODOR, *op. cit.*, s. 405; C. KUNDEREWICZ, *op. cit.*, s. 54-55; W. LITEWSKI, *Rzymski proces karny*, Kraków 2003, s. 12, 14.

<sup>4</sup> Por. Liv. 45,15; per. 20: *Libertini in quattuor tribus redacti sunt, cum antea dispersi per omnes fuissent, Esquilinam, Palatinam, Suburanam, Collinam*; J. SUOLAHTI, *The Roman Censors. A Study on Social Structure*, Helsinki 1963, s. 375, 533; S. TREGGIARI, *Roman Freedmen during Late Republic*, Oxford 1969, s. 34, 38-47; M. KASER, *Roman Private Law*, Pretoria 1984, s. 89-91; C. WILLIAMSON, *The Laws of the Roman People*:

nadmienić, że rzymscy niewolnicy wolność mogli też otrzymywać na mocy rozporządzeń testamentowych oraz w następstwie aktu wpisania na listę obywateli rzymskich. We wszystkich tych przypadkach na wyzwolenie danego rzymskiego niewolnika zgody musiał udzielić jego właściciel. Z czasem liczba niewolników w państwie rzymskim wzrosła do takiej liczby, że w odpowiedzi na coraz powszechniejszą praktykę ich wyzwalań w roku 357 p.n.e. na zgromadzeniu tribusowym (*comitia tributa populi*) został uchwalony specjalny podatek w wysokości 5 proc. od wartości wyzwalanego niewolnika (*Lex Manlia de vicensima libertatis-manumissionum*), który miał być wpłacany na rzecz skarbu państwa rzymskiego. Trudno nie zgodzić się z opinią Tima Cornella, który podkreślał, że społeczeństwo potomków Romulusa było na tle innych społeczeństw stosujących niewolnictwo wyjątkowe, jeśli chodzi o praktykę asymilowania wyzwolonych niewolników, tj. wyzwolenców (*liberti*). Bezpośrednio po akcie przyznania wolności byłym niewolnikom przyznawano im też prawo obywatelstwa rzymskiego (podlegało ono pewnym ograniczeniom), a dzieci wyzwolenców miały już pełne prawa obywateli rzymskich<sup>5</sup>.

## 2. ZAKAZ PEŁNIENIA SŁUŻBY WOJSKOWEJ PRZEZ RZYMSKICH NIEWOLNIKÓW

Już w Ustawie XII tablic (*Leges Duodecim tabularum*), przyjętej jeszcze w połowie V w. p.n.e., zostały określone zasady nie tylko zgodnego

---

*Public Law in the Expansion and Decline of the Roman Republic*, Ann Arbor 2005, s. 300-301; L.R. TAYLOR, J. LINDERSKI, *The Voting Districts of the Roman Republic the Thirty-Five Urban and Rural Tribes*, Ann Arbor 2013, s. 138-139.

<sup>5</sup> Por. Liv. 7,16; Petr. 71; 76; A. BERGER, *op. cit.*, s. 556, 564, 575-576, 764; J. SUOLAHTI, *The Roman Censors. A Study on Social Structure*, s. 204, 303; P.A. BRUNT, *Italian Manpower 225 B.C.-A.D. 14*, Oxford 1971, s. 549; C. KUNDEREWICZ, *op. cit.*, s. 25-26; S.P. OAKLEY, *A Commentary on Livy, Books VI-X. Volume II, Books VII-VIII*, Oxford 1998, s. 181-183; T.J. CORNELL, *The Beginnings of Rome. Italy and Rome from the Bronze Age to the Punic Wars (c. 1000-264 BC)*, London-New York 2012, s. 60. Szacuje się, że w II w. n.e. na jednego rzymskiego obywatela mógł przypadać jeden niewolnik. W początkach pryncypatu na 7 500 000 osób, które zamieszkiwały Italię, około 3 000 000 było zapewne niewolnikami – A. BODOR, *op. cit.*, s. 396-397.

z prawem zniewolenia danej osoby (niewola za długi), ale i scharakteryzowano sposób karania niewolników odpowiedzialnych za przestępstwo kradzieży<sup>6</sup>. Niewolnik (*servus*)<sup>7</sup>, w świetle prawa rzymskiego, nie mógł nic zrobić bez wiedzy i zgody swojego właściciela. Podlegał bowiem jego „dominium”, tj. prawnemu i pełnemu władztwu, którego pierwotnie nic nie ograniczało (*plena potestas in re*). Tę formę podporządkowania i zależności uchwycił Ulpian (Domitius Ulpianus (żył w latach 170-223 vel 224 r. n.e.)<sup>8</sup> w swoim „Komentarzu do pism Sabinusa”. Jak podkreślał ten słynny rzymski jurysta, niewolnik, w świetle rzymskiego „*ius civile*”, nie był uważany za osobę ani tym bardziej za podmiot prawa. Przeciwnie, stanowiąc „własność” – „przedmiot własności” swojego właściciela (*res mancipi*), był tylko „przedmiotem” – „narzędziem obdarzonym mową”, któremu formalnie, bez wiedzy i zgody jego pana (*dominus*), nie przysługiwała zarówno zdolność do czynności prawnych, jak i żadne z uprawnień o charakterze publicznoprawnym. Z kolei osoba, która by ukrywała zbiegłego niewolnika, dopuściłaby się przestępstwa kradzieży<sup>9</sup>. Dlatego nie bez powodu Tytus Liwiusz, charakteryzując armię rzymską i służących w jej szeregach żołnierzy – a miało to miejsce w czasie oblężenia etruskiego miasta Weje (403 r. p.n.e.) – pisał, że choć

<sup>6</sup> Por. tab. 3, tab. 8, tab. 12,2; Dion. Halic., *Ant. Rom.* 4,22,4; Liv. 2,5; 3,57; R.M. OGILVIE, *A Commentary on Livy. Books I-V*, Oxford 1965, s. 241-242, 246-247; P. KOŁODKO, *Chłosta jako dodatkowy środek karny zaostrzający dolegliwość właściwej kary*, [w:] *‘Salus rei publicae suprema lex’*. Ochrona interesów państwa w prawie karnym starożytnej Grecji i Rzymu, red. A. DĘBIŃSKI, H. KOWALSKI, M. KURYŁOWICZ, Lublin 2007, s. 91-92; J. ZABŁOCKI, *‘Furtum’ w świetle Nocy attyckich Aulusa Gelliusa*, [w:] *Przemoc w świecie starożytnym. Źródła, struktury, interpretacje*, red. D. SŁAPEK, I. ŁUĆ, Lublin 2017, s. 316-317; IDEM, *‘Furtum’ in the Light of Aulus Gellius’s ‘Noctes Atticae’*, [w:] *‘Scripta Gelliana’*, Warszawa 2020, s. 170-171.

<sup>7</sup> O typologii i podziale wśród rzymskich niewolników por. m.in.: D. 50,16,166; 50,16,204; 50,16,210.

<sup>8</sup> Por. PIR<sup>2</sup> D 169; T. HONORÉ, *Ulpian. Pioneer of Human Rights*, Oxford 2002, s. 14.

<sup>9</sup> Por. D. 11,4,1; 50,17,32 (Ulp., 43 *ad Sab.*): *Quod attinet ad ius civile, servi pro nullis habentur: non tamen et iure naturali, quia, quod ad ius naturale attinet, omnes homines aequales sunt*; 50,17,146; 50,17,211; A. BERGER, *op. cit.*, s. 441-442; C.E. BRAND, *Roman Military Law*, London 1968, s. 36; O. ROBINSON, *Slaves and the Criminal Law*, «ZSS» 98/1981, s. 213; C. KUNDEREWICZ, *op. cit.*, s. 101-102, 105.

owi legioniści byli głównie plebejuszami, to jednak jako ludzie wolni i jako obywatele rzymscy – a nie niewolnicy – mogli zgodnie z prawem pełnić służbę wojskową. W przeciwieństwie do niewolników wspomnianych przez Tytusa Liwiusza owi rzymscy żołnierze mieli prawo podczas przerw w operacjach militarnych, po uprzednim otrzymaniu na to zgody od swoich dowódców, nie tylko na opuszczenie obozu, aby odwiedzić swoje rodziny, lecz także wziąć udział w wyborach<sup>10</sup>. Oczywiście takiej możliwości nie mieli rzymscy niewolnicy, którzy byli formalnie pozbawieni rodzin i prawa do własności. Nie mogli też wносить skarg do sądów – poza sprawami o zdradę stanu, w których oskarżeni byli ich właściciele – i jako pozbawieni wolności, mogli być, o czym już wspomniano, czyjąś własnością lub przedmiotem współwłasności<sup>11</sup>. W czasie dokonywanego co pięć lat spisu cenzusowego w Rzymie oraz w każdym innym rzymskim ośrodku (*municipia, coloniae, praefecturae*

---

<sup>10</sup> Por. Liv. 5,2. Por. też J. ROTH, *Siege Narrative in Livy: Representation and Reality*, [w:] *Representations of War in Ancient Rome*, ed. S. DILLON, K.E. WELCH, Cambridge 2006, s. 53-55.

<sup>11</sup> Niewolnicy nie mogli zeznawać w charakterze świadków w sprawach karnych, w których oskarżonymi byli ich właściciele. W procesie zwyczajnym nie mieli zdolności występowania jako strona. Byli, poza pewnymi wyjątkami, zwykle poddawani torturom, choć do ostatecznego osądu potrzebne były też i inne dowody. Jeśli uczestniczyli w procesie, to mogli zeznawać tylko na korzyść swego pana, chyba że został on już skazany. Co więcej, niewolnicy nie powinni być torturowani, jeśli się chcieli uzyskać od nich zeznania obciążające ich właścicieli z wyjątkiem spraw o cudzołóstwo (*quaestio de adulteriis*). Za to samych niewolników można było oskarżyć i poddać torturom m.in. w sprawach o morderstwo, cudzołóstwo, fałszowanie testamentów, a także w przypadku oskarżeń o kradzież pieniędzy lub zdradę stanu. Niewolnicy osób trzecich mogli być przesłuchani jedynie za zgodą swoich panów w toczącym się już procesie. Por. m.in. Val. Max. 8,4 praef.; 8,4,1; 8,4,2; 8,4,3; Tac., *Ann.* 2,30; Cass. Dio 41,38,3; C. 9,41,1; D. 48,5,40,8; 48,10,1,13; 48,18,1,5; 48,18,1,11; 48,18,1,16; 48,18,1,4; 48,18,1,5; 48,18,1,7; 48,18,1,11; 48,18,1,12; 48,18,1,22; 48,18,1,23; 48,18,2; 48,18,3; 48,18,4; 48,18,17; 48,18,17,1; 48,18,17,2; 48,18,17,3; O. ROBINSON, *Slaves and the Criminal Law...*, s. 214-218; A. BODOR, *op. cit.*, s. 402; C. KUNDEREWICZ, *op. cit.*, s. 65; W. LITEWSKI, *op. cit.*, s. 48, 60-61, 80, 91, 94, 96-97, 121; J. ZABŁOCKI, A. TARWACKA, *Publiczne prawo rzymskie*, Warszawa 2011, s. 35-36; D. STOLAREK, 'Adultera' w świetle 'lex Iulia de adulteriis coërcendis', Lublin 2012, s. 48, 58, 78-79, 93, 199; K. AMIELAŃCZYK, 'Crimina legitima' w rzymskim prawie publicznym, Lublin 2013, s. 67; M. KURYŁOWICZ, *Rzymskie prawo oraz zwyczaje grobowe i pogrzebowe*, Lublin 2020, s. 181-182.

*civium Romanorum*) – zarówno wolno urodzonych, jak i wyzwolenców (jako *municipes*) – każdy z zapisywanych przez cenzorów dla celów fiskalnych miał obowiązek wyszczególnić również, ilu posiadał niewolników, których, przy większej ich liczbie, mógł u siebie w domu podzielić na grupy dziesięcioosobowe (*decuriae*)<sup>12</sup>. Każdy niewolnik, jeśli odważyłby się uciec od swojego pana, zgodnie z prawem rzymskim miał być ścigany i to zarówno przez urzędników, jak i osoby prywatne. Obowiązek udzielenia pomocy właścicielom w odnalezieniu ich zbiegłych niewolników spoczywał na namiestnikach prowincji (*praesides*), podległych im urzędnikach (*triumviri capitales*, *irenarchae*) oraz żołnierzach, których przydzielono do zadań policyjnych (*stationarii*). Co ważne, niektórym z tych urzędników przysługiwał właściwy zakres władzy w tym zakresie (*coercitio*). Złapanego przekazywano z powrotem właścicielowi, który mógł mu wymierzyć karę<sup>13</sup>. O wiele surowiej, jak podkreślał Kallistratus (Callistratus), rzymski jurysta, autor monografii „O nadzwyczajnych postępowaniach sądowych” (*De cognitionibus libros sex*), powinno się karać szczególnie tych niewolników, którzy w czasie ucieczki mieli się podawać za osoby wolne<sup>14</sup>. Dlatego niewolnik, jak podkreślał William Warwick Buckland, nie mógł samowolnie zaoferować siebie do służby w rzymskim wojsku<sup>15</sup>, gdyż tak postępując, nie tylko sprzeciwiałby się władzy swojego właściciela, ale uciekając samowolnie

---

<sup>12</sup> Por. Petr. 47; J. SUOLAHTI, *The Roman Censors...*, s. 40-41, 66, 356; A. BODOR, *op. cit.*, s. 397, 404.

<sup>13</sup> Por. Val. Max. 1,7,4; D. 11,4,1,2-3; 11,4,1,5-8a; 11,4,3; 11,4,4; 11,4,5; P. GARNSEY, *The Criminal Jurisdiction of Governors*, «JRS» 58.1-2/1968, s. 51; O. ROBINSON, *Slaves and the Criminal Law...*, s. 214; I. ŽEBER, *A study of the 'peculium' of a slave in pre-classical and classical Roman Law*, Wrocław 1981, s. 54; A. BODOR, *op. cit.*, s. 403; W. LITEWSKI, *op. cit.*, s. 30; K. AMIELAŃCZYK, 'Irenarchae'. *Reforma sądowej policji śledczej za panowania cesarza Hadriana i Antonina Piusa*, [w:] 'Salus rei publicae suprema lex'. *Ochrona interesów państwa w prawie karnym starożytnej Grecji i Rzymu*, red. A. DĘBIŃSKI, H. KOWALSKI, M. KURYŁOWICZ, Lublin 2007, s. 7-8; IDEM, 'Crimina legitima'..., s. 40; M. JOŃCA, 'Causam et susceptam et tam manifestam relinquit'. *Problemy interpretacyjne związane z Cic. pro Cluent. 13, 38-39*, [w:] 'Salus rei publicae suprema lex'..., s. 62-63.

<sup>14</sup> Por. Petr. 28; 30; 47; 78; 102-103; 115; D. 11,4,2; PIR<sup>2</sup> C 231.

<sup>15</sup> W.W. BUCKLAND, *The Roman Law of Slavery: The Condition of the Slave in Private Law from Augustus to Justinian*, Cambridge 2010, s. 92-93.

od swojego pana, mógł go narazić na stratę o charakterze majątkowym, ponieważ sam był częścią jego majątku. Jak ukazuje przykład dwóch niewolników, których na terenie Bitynii, gdzie namiestnictwo sprawował Pliniusz Młodszy (C. Plinius Caecilius Secundus, lata 109-111 n.e.), wykrył wśród rekrutów Semproniusz Celianus (Sempronius Caelianus), władze państwa rzymskiego jednoznacznie przeciwdziały takim niewolniczym zachowaniom. Wspomniani niewolnicy w trakcie rozmowy z oficerem werbunkowym zadeklarowali, że są osobami wolnymi czy może nawet wręcz wolno urodzonymi (*ingenui*). Za to kłamstwo mogli się spodziewać najwyższego wymiaru kary. Kara śmierci groziła także wszystkim – w tym i oficerom, którzy byli odpowiedzialni za pobór rekrutów i dopuścili do sytuacji, że tacy właśnie niewolnicy otrzymali kwalifikację wojskową<sup>16</sup>. Zdaniem Arriusza Menandra (Arrius Menander), rzymskiego jurysty, autora traktatu „O sprawach wojskowych” (*De re militari*), akt wstąpienia do wojska rzymskiego osoby, która nie miała do tego formalnie prawa – tak jak miało to miejsce w przypadku wspomnianych niewolników – był „ciężkim przestępstwem” (*grave crimen*). Takie zachowanie godziło w rzymski porządek prawno-społeczny i co więcej, musiało być sprzeczne z rzymską wizją tzw. *sacrata militia*, do której prawo mieli wyłącznie obywatele rzymscy i wolni mieszkańcy imperium<sup>17</sup>. Dlatego zgodnie z prawem, które obowiązywało w państwie rzymskim, niewolnicy mogli podjąć się służby wojskowej dopiero po uprzednim wyzwoleniu (*manumissio*), na co formalnie musieli się zgodzić ich właściciele. Wyzwoleniec, który uzyskał wolność na skutek aktu uznanego przez rzymskie prawo cywilne, stawał się obywatelem rzymskim. Z kolei wyzwoleniec nieformalny uzyskiwał status Latyna.

---

<sup>16</sup> Por. Plin., *Ep.* 10,29-30; D. 49,16,4,1; PIR<sup>1</sup> S 262; PIR<sup>2</sup> P 490; PME S 18; A.N. SHERWIN-WHITE, *The Letters of Pliny: A Historical and Social Commentary*, Oxford 1966, s. 56, 81, 586, 598-602; W.C. McDERMOTT, 'Milites Gregarii', «Greece & Rome» 17.2/1970, s. 185; A.R. BIRLEY, *Onomasticon to the Younger Pliny. Letters and Panegyric*, München-Leipzig 2000, s. 17, 87; I.A. ŁUĆ, 'Boni et mali milites Romani'. *Relacje między żołnierzami wojsk rzymskich w okresie Wczesnego Cesarstwa*, Kraków 2010, s. 37-40.

<sup>17</sup> Por. D. 49,16,2,1; PIR<sup>2</sup> A 1100; J. VENDRAND-VOYER, *Normes civiques et métier militaire à Rome sous le Principat*, Clermont-Ferrand 1983, s. 70; I.A. ŁUĆ, 'Boni et mali milites Romani'..., s. 39, 41.

Co ważne, zgodnie z treścią *lex Fufia Caninia*, jeśli wolność przyznawano niewolnikowi, który przebywał między innymi w więzieniu dla niewolników (*ergastula*), był torturowany, a na jego twarzy wypalano hańbiące piętno, to już, jako wyzwoleniec, mógł się on cieszyć jedynie statusem jednego z tzw. *peregrini dediticii*. Ponieważ wchodził w skład najniższego szczebla ludzi wolnych w społeczeństwie rzymskim, nie przysługiwało mu, niestety, ani prawo obywatelstwa rzymskiego, ani możliwość otrzymania statusu obywatela prawa łatyńskiego. Formalnie *peregrini dediticii* nie należeli do rzymskich gmin (*civitas*) i nie byli objęci rekrutacją wojskową<sup>18</sup>.

Warto nadmienić, że w wyjątkowych sytuacjach niewolnik za nadzwyczajne zasługi na rzecz państwa rzymskiego mógł otrzymać wolność wraz ze statusem osoby wolno urodzonej i mógł zostać włączony do stanu ekwitów<sup>19</sup>. Pozostali niewolnicy wyzwoleni ze zgodnej z prawem niewoli otrzymywali przywilej noszenia imion swoich patronów i prawo obywatelstwa rzymskiego oraz byli wpisywani pierwotnie na listy jednego z czterech wspomnianych już rzymskich, miejskich *tribus* (*tribus urbanae*). Synowie wyzwolenców już bez żadnych ograniczeń mogli

---

<sup>18</sup> Wspomniane już: *manumissio vindicta* – w sposób formalny z użyciem laski w obecności urzędnika i świadka; *manumissio censu* – poprzez wpisanie na listę obywateli rzymskich (za republiki pod nadzorem cenzora); *manumissio testamento* – według *Lex Fufia Canina* (2 r. p.n.e.) – ograniczenie liczby niewolników wyzwolanych przez właściciela w testamencie (bez ograniczeń dwóch) – *Lex Aelia Sentia* (4 r. n.e.) – wiek niewolnika poniżej 30 lat – w sposób formalny przed urzędnikiem i za zgodą *consilium* – wyzwalający w wieku 20 lat – według *lex Iunia Norbana* z 19 r. n.e. – wyzwoleni otrzymywali status Latynów juliańskich (*Latini Iuniani*). Następnie *manumissio per mensam*, *manumissio inter amicos*, *manumissio per epistulam* i od IV w. n.e. *manumissio in ecclesia*: w obecności duchowieństwa i zgromadzonych wiernych. Por. G. 1,13; 1,15; 1,16; 1,17; 1,18; 1,19; A.H.M. JONES, *Studies in Roman Government and Law*, New York 1968, s. 138; M. ZABŁOCKA, *Przemiany prawa osobowego i rodzinnego w ustawodawstwie dynastii julijsko-klaudyjskiej*, Warszawa 1987, s. 13-16, 22; A. BODOR, *op. cit.*, s. 401; C. KUNDEREWICZ, *op. cit.*, s. 66-67; J.A. HARRILL, *The Manumission of Slaves in Early Christianity*, s. 53-56; J. ZABŁOCKI, A. TARWACKA, *op. cit.*, s. 94-95.

<sup>19</sup> Por. Menas/Cn. Pompeius Menodorus – Suet., *Aug.* 74; Cass. Dio 48,45,7-9; S. DEMOUGIN, *L'ordre équestre sous les Julio-claudiens*, Rome 1988, s. 48, 54; IDEM, *Prosopographie des chevaliers romains julio-claudiens* (43 av. J.-C.-70 ap. J.-C.), Rome 1992, nr 17, s. 32-33.



cieszyć się prawem noszenia „żelaznych pierścieni”, co było w okresie republiki, oprócz broni i ekwipunku wojskowego, jednym z symboli wyróżniających rzymskich żołnierzy służby czynnej<sup>20</sup>. W tym czasie w oparciu o listy cenzorów (*tabulae publicae censoriae*) były sporządzane rejestry (*iuniorum tabulae*), na których widniały imiona zdających do służby wojskowej obywateli rzymskich. Mężczyźni byli w nich odnotowywani według posiadanego majątku – przynależności do klas majątkowych – i według przypisania do danej *tribus*. Przy imieniu odnotowywana była filiacja, tj. imię ojca, zaznaczano stanowisko zajmowane w rodzinie (*status familiae: sui iuris vel alieni iuris*), przypisanie do centurii (*centuriae*) oraz wiek (*iuniores* 17-46, *seniores* 47-60). Obowiązek dostarczania Rzymianom takich „list poborowych” mieli także ich sprzymierzeńcy i sojusznicy. Należy też pamiętać, że wolni potomkowie Romulusa, a co za tym idzie i należący do nich niewolnicy, mieszkali w stałym miejscu pobytu (*domicilium: pagus-vicus*), a archiwizowaniu podlegały również akty wyzwolenia i umowy kupna-sprzedaży niewolników (*tabulae-tabellae emptionis*). Co więcej, pobór do armii rzymskiej miał początkowo charakter rotacyjny. Rekruci wywodzili się z tych *tribus*, które wybrano losowo przed daną kampanią wojenną. Sprawiało to, że w okresie republiki procedura wojskowego poboru (*dilectus*) dzięki temu sformalizowaniu pozwalała skutecznie wychwytywać niewolników próbujących się „prześliznąć” przez etapy rekrutacji, tym bardziej że w trakcie badania rekrutacyjnego (*inquisitio*) biorący w nim udział urzędnicy-oficerowie (za republiki *conquisitatores*) mogli zbiegłych niewolników rozpoznać po tzw. znakach szczególnych, w tym bliznach<sup>21</sup>.

<sup>20</sup> Por. App. Pun. 104; CIL 10, 3884=EDCS-17900593 (Latium et Campania / Regio I, Capua / Casilinum) (druga połowa I w. p.n.e.): *M(arcus) Britius M(arci) l(ibertus) / Philaros pater / fecit // Britia M(arci) l(iberta) / Lais mater / vivit // M(arcus) Briti[us] / Spuri filius miles / de l(egione) VII P(aterna) o(ssa) h(ic) s(iti) s(unt)*; C. KUNDEREWICZ, *op. cit.*, s. 68.

<sup>21</sup> Por. Polyb. 2,23-24; Liv. 4,46; 22,57; 24,18; *nomina omnium ex iuniorum tabulis*; 25,5; 27,11; Val. Max. 6,3,4; D. 11,4,1,8a; 50,1,22; 50,1,22,1; 50,1,22,2; 50,1,30 (Ulp., 61 *ad ed.*): *Qui ex vico ortus est, eam patriam intellegitur habere, cui rei publicae vicus ille respondet*; 50,1,31; 50,1,34; 50,1,35; J. SUOLAHTI, *The Junior Officers of the Roman Army in the Republican Period. A Study of Social Structure*, Helsinki 1955, s. 46; IDEM, *The Roman Censors...*, s. 44-45; P.A. BRUNT, *Italian Manpower...*, s. 15-16, 22-23, 42, 625-638;

Deklarowanie statusu prawno-społecznego wyższego niż ten, jaki się w istocie posiadało, było w Rzymie traktowane jako przestępstwo. Sprzeczny z rzymskim prawem był zarówno proceder podszywania się pod rzymskich żołnierzy, jak i zaciągnięcie się na służbę w wojsku rzymskim, choć pozycja prawna danej osoby nie uprawniała do tego (*status controversiam*). W sytuacji, kiedy prawo do wolności (*status liberatis*) danego Rzymianina było z jakichś powodów ograniczone, to, jak podkreślał wspomniany już Ulpian, taka osoba w ogóle nie powinna się zgłaszać do służby w armii rzymskiej. Nie powinni tego czynić również, zdaniem Ulpiana, wolno urodzeni obywatele, którzy służyli komuś w charakterze niewolników, a także rzymscy jeńcy, którzy zostali wykupieni z niewoli od wrogów, ale nie rozliczyli się jeszcze z długu za swoje uwolnienie<sup>22</sup>.

Przywoływany wcześniej Arriusz Menander podkreślał stanowczo, że osoba, którą przyjęto do armii rzymskiej, a wobec której wszczęto proces wyjaśnienia jej statusu prawnego, do chwili wydania orzeczenia, że jest człowiekiem wolnym (*de libertate sua*), powinna być traktowana na równi z niewolnikami, którzy się już tam znajdowali. Zatajenie faktu o rozpoczęciu takiego postępowania przed oficerami, którzy przeprowadzali procedurę rekrutacyjną, było wyraźną przesłanką do podejrzenia, że ktoś taki próbował coś ukryć i nie był do końca szczery

---

E.A. MEYER, *Legitimacy and Law in the Roman World. Tabulae in Roman Belief and Practice*, Cambridge 2004, s. 40, 113-114, 120, 123; J. BERT LOTT, *The Neighborhoods of Augustan Rome*, Cambridge 2004, s. 13-16; A. CARANDINI, 'Pagi, curiae' e 'populus Romanus Quiritesque', [w:] *Rome des quartiers: des vici aux rioni. Cadres institutionnels, pratiques sociales, et requalifications entre Antiquité et époque moderne*, ed. M. ROYO, E. HUBERT, A. BÉRENGER, Paris 2008, s. 19-25; M. TARPIN, *Les vici de Rome, entre sociabilité de voisinage et organisation administrative*, [w:] *Rome des quartiers: des vici aux rioni. Cadres institutionnels, pratiques sociales, et requalifications entre Antiquité et époque moderne*, ed. M. ROYO, E. HUBERT, A. BÉRENGER, Paris 2008, s. 47-53; L.R. TAYLOR, J. LINDERSKI, *The Voting Districts of the Roman Republic the Thirty-Five Urban and Rural Tribes*, *Ann Arbor* 2013, s. 3-9, 13, 77.

<sup>22</sup> Por. Suet., *Claud.* 25; D. 48,10,27,2; 49,16,8; M. REINHOLD, *Usurpation of Status and Status Symbols in the Roman Empire*, «Historia: Zeitschrift für Alte Geschichte» 20.2/3/1971, s. 276, 296-298; M. ZABŁOCKA, *Przemiany prawa osobowego i rodzinnego...*, s. 20-21; I.A. ŁUĆ, 'Boni et mali milites Romani'..., s. 41, 44.

w swoich zamiarach. W stosunku do takiej osoby, jak dalej podkreślał Arriusz Menander, choćby rzeczywiście mającej status wolnego obywatela (*status libertatis*), powinno się jednak rozważyć nie tylko karne wydalenie z wojska, ale i wyrzucenie z obozu. Jeszcze gorszy los mógł spotkać człowieka, którego przyjęto do służby w armii rzymskiej, bo mógł on formalnie pochwalić się prawnym potwierdzeniem bycia wolno urodzonym Rzymianinem (*ingenuus*). Jednak gdyby w okresie kolejnych pięciu lat ktoś skutecznie zaskarżył ten status, udowadniając, że nie był on człowiekiem wolnym, a przeciwnie, niewolnikiem, to wówczas taki żołnierz nie tylko tracił swój wojskowy status, ale już, jako niewolnik, trafiał do osoby, której udało się wykazać, że jest jego prawnym właścicielem<sup>23</sup>.

To, jak mogła wyglądać procedura ustalenia statusu prawnego rzymskiego żołnierza, ilustruje treść oświadczenia, które sporządzono w roku 92 n.e., a którego beneficjentem był niejaki Tytus Flawiusz Longus (Titus Flavius Longus). Służył on w charakterze zastępcy centuriona (*opito*) w centurii Aureliusza, w nieznaney niestety, gdyż tekst omawianego pisma nie zachował się w całości, kohorcie III legionu Cyrenajskiego (*legio III Cyrenaica*), stacjonującego wówczas w Egipcie. We wspomnianym oświadczeniu, które Tytus Flawiusz Longus złożył, przysięgając na Jowisza Najlepszego i Największego oraz odwołując się do „ducha opiekuńczego” cesarza Domicjana, pojawia się wyrażona przez niego deklaracja, że był on zarówno osobą wolno urodzoną (*natus ingenuum*), jak i obywatelem rzymskim (*civis Romanus*) i dlatego miał prawo, aby służyć w legionie (*ius militandi in legione*). Prawdziwość jego słów potwierdzało trzech „cautores” (świadków-poręczycieli), którzy także złożyli przysięgę na Jowisza i „geniusza” Domicjana. Byli to żołnierze: Fronto, Lucjusz Longinus Celer (Lucius Longinus Celer) i weteran Lucjusz Herenniusz Fuskus (Lucius Herennius Fuscus). Tekst oświadczenia spisano na papirusie w obozie zimowym, gdzie kwaterowali żołnierze III legionu Cyrenajskiego. Nie można wykluczyć, że cały ten dokument mógł sporządzić jeden z sekretarzy z kancelarii legionowej, a użyte w tym piśmie stwierdzenia miały, być może, pomóc Tytusowi

---

<sup>23</sup> D. 40,12,29; 40,12,29,1; I.A. Łuś, *‘Boni et mali milites Romani’...*, s. 46.

Flawiuszowi Longusowi w rozwianiu wszelkich wątpliwości dotyczących jego statusu prawno-społecznego<sup>24</sup>.

### 3. NIEWOLNICY W RZYMSKIM OBOZIE WOJSKOWYM

Formalny zakaz pozbawiający niewolników prawa do bycia pełnoprawnymi rzymskimi żołnierzami nie pozbawiał ich oczywiście możliwości przebywania na terenie rzymskich obozów wojskowych. W sposób legalny mogli oni tam trafić choćby w charakterze sług swoich panów. I tak w roku 217 p.n.e., kiedy to Katon Starszy (Marcus Porcius Cato Censorius) rozpoczął służbę wojskową w jednym z rzymskich legionów, u jego boku pojawił się taki właśnie służący, który był jednym z takich (*θεράπων- calo*). I to on towarzyszył swemu panu zarówno w czasie podróży, jak i w trakcie służby wojskowej. Z kolei w 195 r. p.n.e., kiedy Katon Starszy już jako konsul wyruszył do Hiszpanii, wówczas było przy nim już kilku takich służących (trzech lub pięciu)<sup>25</sup>. Wracając jednak do roku 217 p.n.e., Katon, kiedy wstępował do legionu, miał 17 lat i podlegał zapewne władzy swego zwierzchnika rodzinnego (*alieni iuris*). Dlatego formalnie mogło mu nie przysługiwać prawo własności nie tylko do rzeczy, z których wówczas korzystał (odzieży, broni), lecz także do niewolników. I jeśli jego sługa byłby jednak na przykład niewolnikiem, to prawo własności do niego miałby zapewne również zwierzchnik rodzinny, któremu i sam Katon musiał wtedy podlegać. Jednak w legionie, do którego przyszedł cenzor (Cato Censorius lata 184-183 p.n.e.) został przydzielony - zarówno w ramach pododdziałów (*contubernia*), jak i legionowych manipułów - musieli służyć także Rzymianie, którzy już nie podlegali czyjejkolwiek władzy rodzinnej (*sui iuris*). Posiadana przez nich broń, wojskowy ekwipunek oraz towarzyszący im niewolnicy, pełniący funkcję „wojskowych służących” (*servi militum-calones*), nie mówiąc już o osłach i mułach, z których także mogli korzystać, to

<sup>24</sup> CPL 102; I.A. Łuć, 'Boni et mali milites Romani'..., s. 44-45.

<sup>25</sup> Por. Plut., *Cato Mai.* 1.7 (θεράπων); 10,5 (πέντε θεράποντες); Val. Max. 4,3,11: *tribusque servis comitatus Hispaniam regat*; A.E. ASTIN, *Cato the Censor*, Oxford 1978, s. 1-6 i n. Por. Ioseph. *BI* 3.69 (διχα θεραπόντων).

wszystko stanowiło już ich wyłączną własność. Część z nich mogli stanowić niewolnicy urodzeni i wychowani w domach rzymskich panów (*vernae*). Co więcej, prawnymi właścicielami takich wojskowych niewolników, z których pomocy korzystali rzymscy żołnierze, mogły być także inne osoby, jak na przykład ich żony<sup>26</sup>. Z perspektywy legionistów niezwykle ważne musiało być nie tylko, aby towarzyszący im służący byli zdolni fizycznie do pracy w warunkach służby wojskowej (*habiles ad militiam*), ale aby chcieli, bez względu na zaistniałą sytuację, zawsze pozostać dobrzy i uczciwi, czy może jeszcze lepiej – lojalni i wierni<sup>27</sup>.

O istnieniu takich relacji między rzymskimi żołnierzami a ich „wojskowymi niewolnikami” zdaje się świadczyć treść przynajmniej niektórych epitafiów nagrobnych, które zachowały się do naszych czasów. I tak niejaki Publiusz Kassiusz (Publius Cassius), chorąży noszący orła XIV legionu Bliźniaczego (*aquilifer legio XIII Gemina*), który żył na przełomie I w. p.n.e. i I w. n.e., zadbał o pochówek Priskusa (Priscus), swojego niewolnika. Zmarły sługa towarzyszył mu w Germanii i jak zostało to podkreślone w inskrypcji przez jego pana (*dominus*) – a nosił on typowe dla rzymskich niewolników imię – zasłużył na pochówek i upamiętnienie nie tyle zapewne „dobrocią”, ile przede wszystkim swoją „pracą” lub wprost – „służbą”<sup>28</sup>.

Niewykluczone, że dobre relacje mogły również łączyć Marka Audasiusza Maksimusa (Marcus Audasius Maximus) i jego trzech niewolników, którzy mu towarzyszyli w czasie służby wojskowej na terenie Hiszpanii. I to tam, jako centurion X legionu Bliźniaczego (*legio X Gemina*), kiedy wszyscy trzej nagle zmarli, zadbał o ich pochówek. Tych trzech „wojskowych służących” (*calones*) przeżyło po 20 i 23 lata. Nosili oni imiona, które były typowe dla ich niewolniczego stanu (Sabinius, Secundus, Lentinus). Co więcej – a nie można tego zupełnie

---

<sup>26</sup> Por. D. 49,17,6; M.P. SPEIDEL, *The Soldiers' Servants*, «Ancient Society» 20/1989, s. 246.

<sup>27</sup> Por. D. 11,3,9,1.

<sup>28</sup> CIL 13, 6888=EDCS-ID: EDCS-11000943 (Germania Superior / Mainz / Mogontiaccum) (przełom I w. p.n.e. i I w. n.e.): *Priscus / servus P(ubli) / Cassi aquiliferi leg(ionis) XIII / Gem(inae) ann(or)um XVII / dominus pro benefic(io) / pos(uit) h(ic) s(itus) [e(st)]*; I. KAJANTO, *Latin Cognomina*, Helsinki 1965, s. 29-30, s. 71, 288.

wykluczyć – miejscem ich pochodzenia, tak jak i samego Marka Audasiusza Maksimusa, była prawdopodobnie Italia<sup>29</sup>.

Oprócz osobistych niewolników (*servi privati*), rzymskim oficerom i szeregowym żołnierzom, którzy odbywali służbę czynną, mogli usługiwać niewolnicy należący do państwa rzymskiego (*servi publici*). Figurowali oni na stanie różnych rzymskich oddziałów i pododdziałów. Jednym z takich właśnie państwowych, wojskowych sług, niewolników (*calo*) był niejaki Priwatus (Pr[iva]tus *vel* Privatus Coten), który należał do XIX legionu (*legio XIX [Paterna]*). Jego imię zostało wyryte na ołowianym krążku (*tessera*) o średnicy 3,6 cm, który odnaleziono w czasie prac archeologicznych w Badenii-Wirtembergii. Dokładnie – na terenie, gdzie współcześnie znajduje się miejscowość Dangstetten. To tam w 15 r. p.n.e. obozowali żołnierze XIX legionu, którzy brali udział w walkach w północnym pasie bawarskich Alp (rejon gór Döttenbichl i Kofel w Oberammergau). Ich przeciwnikiem były miejscowe plemiona (m.in. Cosuanetes, Rucimates, Licates, Catenates)<sup>30</sup>. Dowódcą wspomnianych legionistów i właścicielem wojskowych niewolników, którzy należeli do legionu XIX i którzy mieli im wówczas towarzyszyć, był Publisz Kwintyliusz Warus (P(ublius) Q(uintilius) Varus, *legatus legionis*). Dzięki treści napisów, które udało się odczytać na wspomnianym krążku – a był on przebity na środku w taki sposób, aby można go było nosić na szyi – istnieje możliwość zrekonstruowania zależności o charakterze właścicielsko-służbowym, do których był zobowiązany wspomniany Priwatus. I tak w zdaniu nr 1 – napisy wyryto na obu stronach tej ołowianej blaszki – pojawia się informacja o ogólnym charakterze: Pr[iva]tus Caloni (=calonibus?) ser(vus) P(ubli) Q(uintili) Vari leg(ati) [(egionis)] XIX c(o)h(ortis) I. W tekście nr 2 czytamy, że: Privatus Caloni (=calonibus?) ser(vus) | (centuriae) Cae(---) primipili, a we fragmencie nr 3 zachowało się stwierdzenie: Valerius c(enturiae) T(---).

<sup>29</sup> CIRG 2, 69 (Hispania Citerior / Aquae Celenae/ Caldas de Reis, Pontevedra) (przełom I w. p.n.e. i I w.n.e.): Sabinus / an(norum) XX / Secundio / an(norum) XXII / Lentinus / an(norum) XX / M(arci) Audasi / Max(imi) |(centurionis) leg(ionis) / X Gem(inae) ser(vi) / h(ic) s(iti) s(unt); I. KAJANTO, *Latin Cognomina...*, s. 20, 30, 51, 66, 74-77, 113, 186, 249, 292.

<sup>30</sup> Por. Vell. 2,95.

Priwatus, jako państwowy niewolnik i sługa wojskowy, podlegał, jeśli chodzi o jego przyporządkowanie, najpierw Publiszowi Kwintyliuszowi Warusowi, dowódcy całego XIX legionu (*calo-servus legionis XIX*). Następnie przydzielono go do pierwszej centurii w pierwszej kohorcie (*centuria primipili*), na której czele stał prawdopodobnie Lucjusz Cediciusz (Lucius Caedicius – (*centuriae*) *Cae(dici)? primipili*). Potem Priwatusa skierowano do niejakiego Waleriusza (Valerius), który był żołnierzem z centurii (*[miles] centuriae T[---]*) w jednej z kohort XIX legionu<sup>31</sup>. Imię Priwatus, jakie nosił ten wojskowy niewolnik, było popularne wśród osób, które należały do stanu rzymskich niewolników. Niewykluczone, że w końcu Priwatus mógł zostać wyzwolony (*Privatus Coten*), tak jak miało to miejsce w przypadku jego imiennika, innego Priwatusa (M(arcus) Caelius Privatus, M(arci) l(ibertus)), który także był niewolnikiem, a potem stał się wyzwolencem Marka Celiusza (Marcus Caelius), centuriona z XVIII legionu (*legio XIIX Libyaca*)<sup>32</sup>.

Wśród zadań i obowiązków rzymskich niewolników obozowych – jak odnotował to wspomniany już Plutarch z Cheronei w żywocie Katona Starszego – było zapewne niesienie między innymi zapasów żywności, ekwipunku wojskowego i obozowego z wyłączeniem broni, którą w roku 217 p.n.e. dźwigał sam Katon i inni rzymscy żołnierze. Jednak z upływem czasu, choć „calones” nie mieli prawa, aby posługiwać się bronią, ale mogli jedynie nosić drewniane kije, wśród ich obowiązków znajdzie się również nie tylko przymus dźwigania w czasie marszu pakunków z uzbrojeniem rzymskich żołnierzy, lecz, w wyjątkowych sytuacjach, będą także oni uczestniczyć w regularnych walkach. Dlatego nie bez powodu wśród „calones” pojawia się tzw. *galearii* (*calones galearii*),

<sup>31</sup> AE 2008, 960a-d (Germania Superior / Kussaberg-Dangstetten) (I w. p.n.e.). Por. EDCS-ID: EDCS-51400061: *Pr[iva]tus Coten* *ser(vus)* // *Privatus Coten* *ser(vus)* [(*centurionis*) *co(hortis)*] *II primipil(aris)* // *Valerius* // *P(ubli) Q(uinctilii) Vari* *leg(ionis) XIX c(o)h(ortis) I*; PIR<sup>2</sup> C 113; PIR<sup>2</sup> Q 30.

<sup>32</sup> I. KAJANTO, 'Latin Cognomina'..., s. 82, 315. Por. ILS 2244 (Germania Inferior / Xanten / Colonia Ulpia Traiana) (I w. n.e.): *M(arcus) Caelius M(arci) l(ibertus) Privatus* // *M(arcus) Caelius M(arci) l(ibertus) Thiaminus* // *M(arco) Caelio T(iti) f(ilio) Lem(onia) Bon(onia)* // [(*centurioni*) *leg(ionis) XIIX ann(or)um*] *LIII s(emis)* // [*ce*] *cidit bello Vari* *ano ossa* / [*i*] *nferre licebit P(ublius) Caelius T(iti) f(ilius) / Lem(onia) frater fecit.*

tj. kategoria służących sprawujących dowództwo nad innymi sługami obozowymi. Co ważne, tacy właśnie „galearii” mieli się też pojawić wśród tzw. *lixae*, którzy za republiki byli pierwotnie markietanami towarzyszącymi rzymskim oddziałom. Ale z czasem także i oni stali się wojskowymi służącymi wchodzącymi w skład armii rzymskiej<sup>33</sup>. Dlatego „calones” i „lixae”, jako dwie kategorie sług obozowych, byli najliczniejszą grupą w ramach całej cywilnej społeczności, która zamieszkiwała rzymskie placówki wojskowe. Do ich zadań, oprócz obowiązków, które były typowe dla tragarzy i które były związane z taborem (*impedimentum*), należało między innymi przynoszenie żołnierzom i zwierzętom wody, gromadzenie drewna na opał, koszenie i zbieranie trawy oraz słomy, zajmowanie się końmi i zwierzętami jucznymi, udział w kopaniu i zasypywaniu rowów, uczestniczenie w budowie umocnień obozowych oraz – o czym już wspomniano – w razie konieczności, udział w walce, nie mówiąc już o wykonywaniu poleceń swoich wojskowych właścicieli lub przełożonych, do których ich przydzielono. W przypadku wspomnianych „calones”, których obecność przy rzymskich legionistach Tytus Liwusz odnotował po raz pierwszy w nawiązaniu do walk Rzymian z Samnitami w drugiej połowie IV w. p.n.e., z upływem czasu dojdzie przyporządkowanie do poszczególnych pododdziałów i oddziałów. Dlatego w okresie cesarstwa na jedno *contubernium*, tj. najmniejszy pododdział rzymskich żołnierzy na szczeblu centurii – liczący 6, 8 lub 10 żołnierzy – miało przypadać od jednego do dwóch takich służących. Dawało to w jednym rzymskim legionie (tj. na około 4800 żołnierzy) około 1200 „calones” (120 „calones” odpowiednio na szczeblu jednej kohorty, 20 w jednej centurii i dwóch przy jednym *contubernium*)<sup>34</sup>.

<sup>33</sup> Por. Caes., *B.G.* 2,27; 6,36; 6,40; 7,20; Caes., *B.C.* 1,52; Caes., *B.Afr.* 75; Plut., *Cato Mai.* 1,7; Veget. 1,10: *lixas, quos galiarios vocant*; 3,6: *Denique ex ipsis calonibus, quos galiarios vocant*; E. FORCELLINI, *op. cit.*, I, s. 287.

<sup>34</sup> Por. m.in. „burdonarii”, „muliones”, „sagmarii”. Por. Liv. 7,37; 9,37; 10,41; 23,16; 27,18; 30,4; 35,28; 38,41; 39,1; 40,28; 41,3; *per.* 67; Caes., *B.Afr.* 84; Sal., *Iug.* 44; 45; Val. Max. 2,7,2; Front., *Strat.* 2,4,6; 2,4,8; 3,2,9; 4,1,1; 4,1,6; M.P. SPEIDEL, *The Soldiers' Servants*, «Ancient Society» 20/1989, s. 239-240; J.P. ROTH, *The Logistics of the Roman Army at War (264 B.C.-A.D. 235)*, Leiden 1999, s. 114, 143; A MORIN, *Baggage Train: Republic*, [w:] *The Encyclopedia of the Roman Army*, I, red. Y. LE BOHEC, Wiley Blackwell 2015, s. 73-74; S. MATTHEWS, *Baggage Train: Principate*, [w:] *The Encyclopedia of the Roman*



Z kolei „lixae”, którzy – o czym już wspomniano – także stali się obozowymi służącymi, również byli przydzielani do pracy na szczeblu rzymskich oddziałów (*lixae cohortis*, *lixae legionis*), i to nie tylko na szczeblu legionów, ale i jednostek, w których służyli żołnierze o cudzoziemskim pochodzeniu (*peregrini*). Większość wśród „lixae”, w przeciwieństwie do „calones”, mogły stanowić osoby o wolnym statusie<sup>35</sup>. Co więcej, również sami dowódcy wojsk rzymskich oraz wysocy rangą oficerowie korzystali z usług niewolników. W przypadku tych pierwszych tacy niewolnicy wchodziłi w skład ich przybocznych orszaków (*cohors* – *contubernium* – *familia*) oraz kancelarii (*tabularium legionis/provinciae*), gdzie oprócz ludzi wolnych (*amici*, *comites*) byli również wyzwolenicy (*accensi*) i niewolnicy (*servi homines*). Wśród nich można wymienić między innymi służących, lekarzy, kucharzy, ale także pracowników kancelarii (*servus adiutor tabularii*), rachmistrzów, skarbników (*dispensator legionis*, *verna ex dispensatore legionis*, *servus/verna arcarius legionis*) oraz gladiatorów, którzy byli odpowiedzialni za bezpieczeństwo swojego pana, na przykład namiestnika prowincji i jednocześnie dowódcy legionu (*legatus legionum*)<sup>36</sup>.

W sytuacjach wyjątkowych, kiedy byt państwa rzymskiego był zagrożony przez konflikt z agresorem zewnętrznym albo do władzy w Rzymie próbowano dojść na drodze wojny domowej, wówczas, i to wcale nie sporadycznie, miało miejsce wcielanie do rzymskich armii i wysyłanie do walki naprędce wyzwalanym niewolników, a nawet zbiegłych niewolniczych uciekinierów. Działo się tak zwłaszcza podczas konfliktów wewnętrznych. Co więcej, spośród zbiegłych niewolników i żołnierzy,

---

Army..., s. 74-75; L. DE LIGT, *Civilians: Republic*, [w:] *The Encyclopedia of the Roman Army...*, s. 235-237. Por. też: Val. Max. 1,7,7; 2,4,5.

<sup>35</sup> Por. AE 1990, 862 = AE 1996, 1336 (Moesia Inferior / Gigen / Oescus) (I w. n.e.): *L(ucius) Freius / L(uci) l(ibertus) Faus/tus lixa / leg(ionis) V vix(it) an(nos) L [...]*; AE 1980, 887 = AE 1990, 1012 (Syria) (I w. n.e.): *M(arcus) Titius lixa coh(ortis) / III Thracum Syriac(ae) / vixit annos XL / heredes ex testa/mentum<o> fecerunt*.

<sup>36</sup> Por. Tac., *Ann.* 1,22-23; G. 1,122; E. FORCELLINI, *op. cit.*, I, s. 483-484, 752; P.R.C. WEAVER, *Familia Caesaris: A Social Study of the Emperor's Freedmen and Slaves*, Cambridge 1972, s. 231-232; D.B. SADDINGTON, *The Development of the Roman Auxiliary Forces from Caesar to Vespasian (49 B.C.-A.D. 79)*, Harare 1982, s. 6, 12, 25; A. LINTOTT, *'Imperium Romanum': Politics and Administration*, London 1993, s. 51-52.

którzy powinni służyć w oddziałach pomocniczych (*auxilia*), były organizowane wówczas nawet legiony (*legiones vernaculae*)<sup>37</sup>.

Według relacji Kwintusa Fabiusza Piktora (Quintus Fabius Pictor), na którą powołuje się w swoim tekście Tytus Liwiusz, już w roku 216 p.n.e. w celu uzupełnienia olbrzymich strat, jakie Rzymianie ponieśli w bitwie pod Kannami, doszło do uformowania wojskowych oddziałów z ośmiu tysięcy wyzwolenców, których wcześniej na koszt państwa wykupiono od ich właścicieli. Niewolnicy ci mieli być uprzednio pytani, czy chcą służyć w wojsku rzymskim. Wówczas także pod broń powołano sześć tysięcy więźniów skazanych za sprawy kryminalne i tych niewolników, których więziono za długi. W roku 214 p.n.e. ponownie została przeprowadzona akcja wykupywania i wyzwalania niewolników, których jako wojsłarzy zamustrowano na okręty wojenne<sup>38</sup>.

Fakt, że owi wyzwolenci wyrazili zgodę, aby służyć w rzymskich oddziałach, stał się podstawą, aby taką kategorię rzymskich żołnierzy określać mianem „ochotników” (*volones - voluntarii* za cesarstwa). Niewolnicze pochodzenie oraz okoliczności wyzwolenia tych rekrutów wykluczały możliwość, aby mogli oni służyć w legionach na równi z żołnierzami, którzy byli wolno urodzonymi obywatelami rzymskimi, dlatego z wyzwolonych niewolników i tych, którzy stali się Rzymianami w tak wyjątkowych okolicznościach, formowano wydzielone jednostki

---

<sup>37</sup> Por. Vell. 2,73; Caes., *B.Hisp.* 12; 34; Plut., *Mar.* 41-43; *Sull.* 9,7; Cass. Dio 43,39,2; 48,19,4; 48,49,1; 49,1,5; 49,12,4; 50,19,1; P.A. BRUNT, *Italian Manpower...*, s. 229, s. 474, 500, 508; D.B. SADDINGTON, *The Development of the Roman Auxiliary Forces from Caesar to Vespasian (49 B.C.-A.D. 79)*, s. 8, 11, 202.

<sup>38</sup> Zginąć tam miało ponad 50 tys. żołnierzy wojsk rzymskich. Wcześniej Rzymianie ponieśli poważne straty w bitwie nad Trebią (218 r. p.n.e. – 36 tys.) i nad Jeziorem Trazyemeńskim (217 r. p.n.e. – 15 tys.). Dla wspólnoty potomków Romulusa był to potężny cios, gdyż cała ich populacja mogła liczyć wówczas około 900 tys. osób. Waleriusz Maksymus (7.6.1) podaje, że tych niewolników miało być 24 000 i 270 z nich trafiło do oddziałów jazdy. Por. Liv. 22,7; 22,57; 23,14; 24,11; 26,36; P.A. BRUNT, *Italian Manpower...*, s. 54; C. NICOLET, *The World of the Citizen in Republican Rome*, Berkeley-Los Angeles 1980, s. 51. Tytus Liwiusz wspominał (22,11) o powołaniu wyzwolenców do służby wojskowej już w roku 217 p.n.e. Por. także: Liv. 36,2; 40,18; 42,27; 42,31; 43,12; App., *B.C.* 1,212; Ch.G. STARR, *The Roman Imperial Navy 31 BC-AD 324*, New York 1941, s. 68-70.

wojskowe (*cohortes voluntariorum civium Romanorum*). Gros wyzwolenców za republiki była kierowana do służby na okrętach wojennych. Drugą formacją, do której trafiali, były oddziały straży pożarnej w Rzymie (*cohortes vigilum*), które zostały zorganizowane już za rządów Oktawiana, zwanego później Augustem. Jednak wyzwolenci, którzy służyli w tej formacji, status pełnoprawnych żołnierzy wojsk rzymskich otrzymali dopiero w III w. n.e. (*lex Visellia*)<sup>39</sup>.

#### 4. RZYMSKI ŻOŁNIERZ I JEGO NIEWOLNIK

Relacje, jakie mogły zachodzić między żołnierzem wojsk rzymskich a niewolnikiem, który mu towarzyszył w czasie pełnienia służby, były pochodną wspomnianego już choćby statusu samego żołnierza. Jeśli żołnierz nie podlegał już władzy zwierzchnika familijnego, to jako pan-właściciel (*dominus*) danego niewolnika bez żadnych ograniczeń mógł korzystać z przysługującej mu nad nim władzy łącznie z prawem, aby go bić, na przykład kijami lub karać nawet śmiercią (*vitae necisque potestas*)<sup>40</sup>. Co ważne, niewolnicy, którym groziła kara, chcąc jej uniknąć, potrafili sami odbierać sobie życie. I taką drastyczną formę śmierci wybrał niejaki Pakcjusz (Paccus), który był jednym ze służących (θεράπων) towarzyszących Katonowi Starszemu, kiedy – o czy już wspomniano – sprawował on namiestnictwo w Hiszpanii. Dokładnie w 195 r. p.n.e. stał na czele armii rzymskiej, która operowała między innymi w rejonie rzeki

---

<sup>39</sup> Por. Suet., *Aug.* 25; E. FORCELLINI, *op. cit.*, II, s. 885; D.B. SADDINGTON, *The Development of the Roman Auxiliary Forces from Caesar to Vespasian (49 B.C.-A.D. 79)*, s. 12, 143, 145, 257; H. MOURITSEN, *The Freedman in the Roman World*, Cambridge 2011, s. 72; R. DUNCAN-JONES, *Power and Privilege in Roman Society*, Cambridge 2016, s. 136-137; K. VERMOTE, *The macula servitutis of Roman freedmen. Neque enim aboletur turpitude, quae postea intermissa est?*, «Revue belge de philologie et d'histoire» 94.1/2016, s. 145-148. Por. też J. SPAUL, *COHORS<sup>2</sup>. The Evidence for and a Short History of the Auxiliary Infantry Units of the Imperial Roman Army*, Oxford 2000, s. 19.

<sup>40</sup> W przypadku najwyższego wymiaru kary właściciel niewolnika mógł się konsultować z osobami, które należały do tzw. sądu rodzinnego (*consilium*). Por. Petr. 28; 30; 105; Val. Max. 6,1,3; Plut., *Cato Mai.* 21; O. ROBINSON, *Slaves and the Criminal Law...*, s. 215.

Baetis (Guadalquivir)<sup>41</sup>. I wspomniany wojskowy sługa Katona (*calo*), jak opisał to Plutarch z Cheronei w jego żywocie, kupił troje niewolniczych dzieci na licytacji, gdzie byli sprzedawani jeńcy, których Rzymianie wzięli wówczas do niewoli. Kiedy Katon Starszy dowiedział się o tym zakupie, Pakcjusz powiesił się, chcąc uniknąć spotkania ze swym panem. Katon sprzedał następnie tych trzech małych niewolników na licytacji, a uzyskane za nich pieniądze wpłacił do rzymskiego skarbu publicznego. Według sugestii Plutarcha z Cheronei, całe to zdarzenie miało świadczyć o uczciwości i nieprzejednaniu Katona, jeśli chodzi o przestrzeganie zasad prawa rzymskiego, nie mówiąc już o autokreacji jego własnej osoby i dbaniu o prestiż swojego domu (*dignitate et fama domus*)<sup>42</sup>. Tak nakreślona przez greckiego biografę interpretacja całej tej sytuacji wydaje się jednak co najmniej dwuznaczna. Katon bowiem sam miał dawać pieniądze swoim niewolnikom, jeśli tego chcieli, aby kupowali za nie dzieci, które po roku były znowu sprzedawane handlarzom niewolników za jak najwyższą cenę. Dochód z takich transakcji bogacił oczywiście samego Katona. Co więcej, przy skazywaniu na śmierć winnych niewolników dla przyszłego cenzora Rzymu z roku 184 p.n.e. ważne miały być wyroki sądu, w którym prawo uczestnictwa przysługiwało wszystkim jego domowym niewolnikom. Z drugiej jednak strony, to dzięki Plutarchowi z Cheronei wiemy, że z rozkazu Katona byli biczoowani także jego niewolnicy, na których się zdenerwował, gdy w czasie uczty, której był gospodarzem, zbyt opieszale mieli oni usługiwać jego gościom. Nakazaną chłostę przy użyciu biczów miano im wymierzyć zaraz po zakończeniu tego spotkania<sup>43</sup>. Dlatego konfrontując powyższe informacje obrazujące charakter relacji Katona z jego niewolnikami, trudno dać wiarę, że powodem samobójstwa Pakcjusza mógł być wyłącznie jego

---

<sup>41</sup> Por. Liv. 33,43; 34,9-16; Front., *Strat.* 1,1,1; 1,2,5; 3,1,2; 3,10,1; 4,7,31; 4,7,35; App., *Ib.* 39-41; Plut., *Cato Mai.* 10,1-4; 10,5 (πέντε θεράποντες). Waleriusz Maksymus pisał, że przy Katonie było wtedy trzech niewolników (4,3,11: *tribusque servis comitatus Hispaniam regat*). Por. Ioseph., *BI* 3,69.

<sup>42</sup> Por. D. 50,16,40,2.

<sup>43</sup> Plut., *Cato Mai.* 21,3-4; 21,7. Por. m.in. D. 48,2,6: *flagellis servos*; 48,19,7; 48,19,10.

„wstyd”<sup>44</sup>. Czy żal i targające nim wyrzuty sumienia mogły go skłonić do podjęcia aż tak drastycznego kroku? Oczywiście, nawet przy tak skrajnym wydarzeniu takiej właśnie motywacji nie można rzecz jasna zupełnie wykluczyć. Ale o wiele silniejszym bodźcem z perspektywy nie tylko Pakcjusza, lecz także każdego rzymskiego niewolnika, co wyraźnie sugerują zachowane wzmianki źródłowe, mogła być jednak zupełnie realna wizja bólu i fizycznego cierpienia. A z karą, która niosła ze sobą takie właśnie następstwa, z woli Katona, Pakcjusz musiał się liczyć. Tym bardziej że wspomnianego zakupu trzech małych niewolników dokonał samowolnie, choć powinien o tym uprzedzić Katona. A takie właśnie zachowanie mogło być dla niego wręcz obligatoryjne, jeśli – choć możemy się tylko tego domyślać – Pakcjusz dysponował „peculium”<sup>45</sup>, które otrzymał z woli swojego pana. Zgodnie bowiem z rzymską regułą w ramach niewolniczego „peculium” mogło się znajdować wyłącznie tylko to, o czym wiedział właściciel takiego niewolnika<sup>46</sup>. Co więcej, Pakcjusz nie miał zapewne najmniejszych złudzeń, że może uda mu się jakimś cudem uniknąć kary, gdyż z autopsji mogły być mu znane zasady, jakimi Katon kierował się w swoich relacjach z niewolnikami, a o czym jego pan bez ogródek potrafił pisać między innymi w swoim traktacie „O rolnictwie” (*De agri cultura*). Katon Starszy, co jasno wynika z zachowanych tekstów, w pełni mógł zasłużyć na opinię osoby nie tylko apodyktycznej czy surowej, ale wręcz okrutnej<sup>47</sup>. Zachowanie Katona, z perspektywy jemu współczesnych, nie zapominając też oczywiście o rzymskim porządku prawnym, musiało być w pełni zrozumiałe. Jako właściciel tragicznie zmarłego Pakcjusza nie uznał on dokonanego przez niego zakupu trzech niewolniczych chłopców za prawnie wiążącą go

---

<sup>44</sup> Por. Y. GRISÉ, *De la fréquence du suicide chez les Romains*, «Latomus» 39.1/1980, s. 23.

<sup>45</sup> Już od III w. p.n.e., w ramach tej instytucji, rzymscy niewolnicy, za zgodą swoich właścicieli, mogli samodzielnie gromadzić majątek, którego byli jednak tylko „użytkownikami”. Niewolnicy nie mogli mieć własnego majątku. Por. D. 50,16,182; I. Żeber, *op. cit.*, s. 14-15.

<sup>46</sup> Por. D. 15,1,4,2.

<sup>47</sup> Por. Plut., *Cato Mai.* 4,4; 21,1-4; App., *Ib.* 39. Por. Gell. 13,24,1 (= M. Cato, *De sumptu suo*).

umowę. Całą trójkę, traktując ją jak niewolników państwa rzymskiego (*servi populi Romani*), raz jeszcze wystawił na sprzedaż, co oznaczało, że zrezygnował z włączenia ich do swojego majątku. A uzyskane za nich na licytacji pieniądze, jako konsul z przysługującym mu imperium, wpłacił do skarbu państwa<sup>48</sup>.

Wracając do kwestii relacji żołnierzy wojsk rzymskich z niewolnikami, to większej ochrony, przynajmniej pod względem prawnym, mogli oczekiwać ci spośród nich, których właścicielami były inne osoby niż żołnierze, którym musieli oni służyć na terenie obozu wojskowego. I tak, kiedy taki legionista podlegał władzy zwierzchnika familijnego (*miles filius familias*), to mógł on tak naprawdę być tylko „użytkownikiem” niewolnika, do którego prawo własności posiadał na przykład żyjący jego dziadek lub ojciec. Podobnie wyglądała sytuacja, kiedy rzymskiemu żołnierzowi, o wspomnianym statusie familijnym (*alieni iuris*), niewolników na czas odbywania służby wojskowej użyczyła jego żona, ich prawna właścicielka<sup>49</sup>. Co więcej, ze względu na tę zależność taki właśnie żołnierz nie mógł zbyt surowo karać oddanego mu do pomocy niewolnika, gdyby ten dopuścił się czynów niedozwolonych z zakresu prawa prywatnego (*delicta*). Ponieważ żołnierz podległy władzy zwierzchnika familijnego nie był właścicielem niewolnika, który dopuścił się przestępstw, był formalnie wolny od obowiązku naprawienia tych szkód lub zadośćuczynienia za nie. Miejsca na takie wątpliwości nie było rzecz jasna przy żołnierzu, który był prawnym właścicielem niewolnika. Za przestępstwa prawa prywatnego, jakich mógł się dopuścić jego niewolnik, ponosił on pełną odpowiedzialność, chyba że chcąc się od niej uchylić, zrzekał się prawa własności do krnąbrnego niewolniczego sługi<sup>50</sup>.

---

<sup>48</sup> Katon miał zwyczaj uczestniczyć osobiście w sprzedaży łupów wojennych. Por. App., *Ib.* 40.

<sup>49</sup> Por. D. 49,17,6.

<sup>50</sup> Por. D. 47,2,52,4. Niewolnik, którego posądzono o zabicie innego niewolnika, po jego przyznaniu się do winy – na torturach – mógł zostać wydany przez swojego pana właścicielowi zabitego niewolnika, aby ten wymierzył mu karę śmierci. Martwych niewolników, jak podkreślał Marek Cynceron, nie powinno się namaszczać ani pić na

W jednej sferze żołnierze wojsk rzymskich nie musieli się czuć odpowiedzialni za swoich niewolników. Teoretycznie były to oczywiście przestępstwa prawa publicznego (*crimina publica*), za które niewolnicy mieli odpowiadać samodzielnie, choć ich obrony mogli się podjąć ich właściciele. A w przypadku wyroku skazującego apelację mógł składać także pan takiego niewolnika<sup>51</sup>.

Warto nadmienić, że niewolnicy mogli stać się oskarżonymi na podstawie wszystkich ustaw, z wyjątkiem ustawy julijskiej o przemocy skierowanej przeciwko interesom prywatnym (*lex Iulia de vi privata*), gdyż skazanym na mocy tej ustawy była orzekana kara konfiskaty trzeciej części majątku. A takie postanowienia sądu, także odwołujące się do innych ustaw, w sposób obiektywny nie mogły mieć zastosowania względem niewolników, którym nawet w przypadku posiadania prawa do „peculium” – o czym już wspomniano – przysługiwało tylko formalne „użytkowanie” posiadanych dóbr, a nie prawo ich legalnej własności. Co więcej, niewolników nie można było oskarżać o popełnienie zabójstwa na bliskich krewnych, ponieważ formalnie nie mieli oni ani rodziców, ani krewnych, ani też patronów. Z kolei w toczącym się postępowaniu, gdzie miało miejsce oskarżenie o cudzołóstwo (*de adulteriis*), niewolnicy mogli podlegać konfiskacie na rzecz wnoszącego oskarżenie, aby bez

---

ich pogrzebie. Por. Cic., *De leg.* 2,60; Val. Max. 8,4,1; C. KUNDEREWICZ, *op. cit.*, s. 65, s. 71, 81.

<sup>51</sup> Niewykluczone, że podstawą prawną dla sądów, przed którymi stawiano niewolników – według procedury *extra ordinem* i przed *quaestiones perpetuae* – były jednak w dużej mierze *leges Iuliae iudiciorum publicorum et privatorum*. W okresie cesarstwa sądownictwo karne w sprawach niewolników sprawowali na terenie rzymskiej stolicy prefekt miasta Rzymu (*praefectus urbi*) i prefekt straży wigilów (*praefectus vigilum*). Niewolnik mógł otrzymać status obwinionego (*servus reus*). Skazanego niewolnika, w przypadku najwyższego wymiaru kary, m.in. strącano ze Skały Tarpejskiej w Rzymie, rzucano zwierzętom na pożarcie lub przybijano do krzyża. Por. m.in. Val. Max. 2,7,9; 8,4,2; D. 48,2,12,3; 48,2,12,4; 48,2,17; 48,3,2; 48,3,2,1; 48,10,1,13; 48,10,8; 48,19,8,12; 49,1,15; 49,1,18; 49,1,28; O. ROBINSON, *Slaves and the Criminal Law...*, s. 214-218; C. KUNDEREWICZ, *op. cit.*, s. 65, 147; W. LITEWSKI, *op. cit.*, s. 30-31, 45; tworzone były trybunały dla poszczególnych *crimina publica*, 51, 83, 89, 104, 116-117; K. AMIELAŃCZYK, ‘*Crimina legitima*’..., s. 67.

żadnego strachu mogli mówić prawdę, a nie mataczyć w czasie przesłuchania z obawy, że powrócą pod władzę oskarżonych<sup>52</sup>.

W okresie cesarstwa zakres odpowiedzialności, jaka spoczywała na właścicielach niewolników i na osobach, które choć nie miały względem nich prawa własności, to korzystały z ich usług, został doprecyzowany za sprawą licznych prawnych regulacji i stanów faktycznych. Wiele z tych rozstrzygnięć stanowiących podstawę relacji między panem a jego niewolnikiem miało zastosowanie również w przypadku wojskowych służących rzymskich żołnierzy. I tak obowiązek dbania o odpowiednie wyżywienie niewolnika, z którego usług się korzystało, spoczywał nie tylko na jego prawnym właścicielu, lecz także na osobie będącej jego użytkownikiem. Za doprowadzenie do sytuacji, że niewolnik stał się złodziejem lub zbiegiem, tj. za jego demoralizację, w stan oskarżenia na podstawie skargi deliktowej mogła zostać postawiona osoba, która była za to odpowiedzialna, a w tym również konkretny rzymski żołnierz. I to bez względu na to, czy był to właściciel lub osoba, która korzystała z usług niewolnika. Z kolei właścicielowi tak zdemoralizowanego przez kogoś niewolnika przysługiwało prawo do wniesienia skargi o zadośćuczynienie, które mogło wynieść nawet podwójną wartość ceny niewolnika. Zabronione było wykorzystywanie przez właściciela swoich niewolników w celu dokonywania przestępstwa kradzieży. Za taki czyn odpowiedzialność ponosił pan takiego niewolnika. Co ważne, do zadośćuczynienia mogła być też zmuszona osoba, która skorzystała na kradzieży dokonanej przez czyjegoś niewolnika. Właściciel niewolnika ponosił także odpowiedzialność, gdyby to jego niewolnik zdemoralizował innego należącego do innej osoby niewolnika. Wówczas mogła być wniesiona przeciwko takiemu panu skarga o wydanie jego niewolnika, jako sprawcy, poszkodowanemu właścicielowi, aby zadośćuczynić wyrządzonej przez niego szkodzie. Z drugiej strony zarówno właściciel, jak i użytkownik niewolnika nie tracili swoich praw w stosunku do niego, gdy ten, chcąc samowolnie uwolnić się ze stanu niewoli, postanowił

---

<sup>52</sup> D. 48,2,12,4; 48,5,28,11.



uciec<sup>53</sup>. I ucieczka niewolnika, a w tym również sługi wojskowego o takiej właśnie pozycji prawnej, była czynem niedozwolonym w świetle prawa rzymskiego. W obliczu takiego właśnie zdarzenia podział sług wojskowych (*calones – lixae*), jaki obowiązywał w armii rzymskiej, a który był uwarunkowany przyporządkowaniem ze względu na status prawny ich właścicieli lub osób, które korzystały z ich pracy (*servi privati-servi publici*), schodził, tak naprawdę, na dalszy plan. Wszyscy bowiem rzymscy żołnierze byli zobligowani, aby stanowczo reagować na uciezki niewolników, którzy w taki sposób próbowali uwolnić się od stanu prawnego zniewolenia. Zbiegły niewolnik, zgodnie z regulacjami prawa rzymskiego – o czym już wspomniano – powinien być odszukany i zwrócony jego właścicielowi. W praktyce oznaczało to, że rzymski żołnierz, któremu uciekł sługa obozowy, miał nie tyle prawo, ile wręcz obowiązek, aby go ścigać, pojąć i z powrotem ze sobą przyprowadzić do obozu, gdzie stacjonował jego oddział wojskowy. Dlatego zarówno rzymski obywatel o cywilnym statusie, jak i rzymski żołnierz mieli prawo wchodzić na teren prywatnych posiadłości, gdzie mógł się ukryć poszukiwany przez nich zbiegły niewolnik. Co więcej, mogły być ustanawiane nagrody za wydanie zbiegów lub za wskazanie miejsc, gdzie się oni ukrywali. Kary mogli się spodziewać ci wszyscy, którzy próbowali im pomóc, gdyż – o czym też już wspomniano – pomaganie było traktowane jako akt kradzieży danego niewolnika. Ściganie zbiegłego niewolnika mogło usprawiedliwić przedłużającą się nieobecność żołnierza w jego jednostce. Uczestnicząc w takim pościgu, mógł on uniknąć oskarżenia o nieusprawiedliwioną nieobecność w obozie (przedłużenie urlopu) czy nawet o dezercję. Żołnierze, których oddelegowano z ich macierzystych jednostek (*stationarii*), aby służyli w charakterze policji i przebywali czasowo w specjalnie zorganizowanych obozach – punktach kontrolnych (*stationes*) na obszarze Italii i innych rzymskich prowincji, mieli także obowiązek ścigać niewolniczych uciekinierów. Pojmanyh odprowadzali do więzienia, skąd takich niewolników prowadzono następnie przed sąd prefektów na terenie Rzymu lub namiestników

---

<sup>53</sup> Por. D. 2,14,50; 6,1,36,1; 7,1,12,3; 11,3,1; 11,3,1,4; 11,3,1,5; 11,3,2; 11,3,5,3; 11,3,5,4; 11,3,9,2; 11,3,9,3; 11,3,11,1; 11,3,11,2; 11,3,14,3; 11,3,14,6; 11,3,14,7; 11,3,16; 12,5,4,4.

w rzymskich prowincjach, albo też oddawano w ręce ich prawnych właścicieli, gdy ci się po nich zgłaszali. W przypadku utraty zbiegłego niewolnika, który miał być zwrócony właścicielowi, z winy pilnującego go strażnika, temu ostatniemu mogła grozić kara wypłacenia kwoty odpowiadającej cenie tego niewolnika<sup>54</sup>.

W świetle regulacji prawa rzymskiego wciąż aktualna była zasada, że niewolnikowi, bez zgody właściciela, nie wolno było pożyczać rzeczy (np. naczyń, pieniędzy itd.), które należały do jego pana<sup>55</sup>. Sprawa kradzieży<sup>56</sup>, zwłaszcza na terenie obozu wojskowego, nie była czymś błahym, skoro już na początku służby – w dniu, kiedy po raz pierwszy były rozbijane namioty żołnierzy – na specjalnie zwołanym wówczas wiecu składano związaną z tą sprawą uroczystą przysięgę. Na rozkaz trybunów wojskowych żołnierze i ich niewolnicy zbierali się i powtarzali słowa ślubowania, kierując słowa w stronę jednego z trybunów wojskowych. Przyrzekali uroczyście, że przebywając na terenie obozu, niczego nie ukradną. Gdyby z kolei znaleźli coś wartościowego – głosiła dalej przysięga – zarówno w obrębie obwarowań, jak i w pasie wokół całego obozu o szerokości do 10 mil rzymskich (około 15 kilometrów) – to zarówno cenne przedmioty, jak i znalezione pieniądze byli zobowiązani odnieść do siedziby dowódcy. Jeśli w ciągu trzech kolejnych dni po taką zgubę nikt by się nie zgłosił, to wówczas jej właścicielem stawał się oczywiście znalazca. Wspomniana przysięga miała charakter „iusiurandum”, aby tym bardziej podkreślić jej znaczenie i wagę, nie mówiąc już o przesłaniu, jakie niosła. Treść złożonego wspólnie przez żołnierzy i ich niewolników ślubowania odnosiła się bezpośrednio do trzech kwestii: była deklaracją, że nie popełnią kradzieży; zaleceniem, co zrobić w przypadku znalezienia pieniędzy i innych wartościowych przedmiotów (w czasie ślubowania wszyscy zebrani słyszeli, kto staje się nowym właścicielem dóbr, jeśli nie zgłosi się osoba, która je zgubiła); wreszcie uświadomieniem groźby sankcji za kradzież zarówno

---

<sup>54</sup> Por. m.in. D. 1,15,4; 11,4,1pr.; 11,4,2; 11,4,4,2; 11,4,4; 48,4,14,7; 48,19,1,1; 48,19,1,3; 48,19,6,1; 48,19,6,2; 49,15,19,5; 49,16,4,15.

<sup>55</sup> Por. D. 12,6,36.

<sup>56</sup> Na temat kradzieży, jako deliktu prawa cywilnego, por. K. AMIELAŃCZYK, *‘Crimina legitima’...*, s. 72.

pełnoprawnym żołnierzom, jak i towarzyszącym im niewolnikom. Za to przestępstwo groziła kara każdemu bez wyjątku, także niewolnikom, których właściciele mogli się znajdować daleko poza wałem obozu wojskowego. W ślubowaniu tym żołnierze, którym przysługiwało pełne władztwo w stosunku do ich niewolniczych sług wojskowych, godzili się na jego ograniczenie. W przypadku kradzieży, o której popełnienie byłiby oskarżeni niewolnicy, przeprowadzenie śledztwa i ukaranie winnych należało do jurysdykcji wojskowej, a odpowiedzialność materialna spoczywała zaś na właścicielu. Miejscem sądu i wymierzenia kary był oczywiście teren obozu wojskowego<sup>57</sup>.

Przytoczona przysięga dotycząca kradzieży stanowi dowód, że specyfika służby wojskowej w Rzymie ograniczała dotychczasową pozycję prawną obywateli rzymskich w sferze ich wolności. Co więcej, w armii rzymskiej z upływem czasu zaczęły następować również zmiany dotychczasowej formy zależności, w tym zwłaszcza na linii rzymski zwierzchnik familijny i podległy jego władzy syn lub wnuk, któremu było dane odbywać służbę wojskową. Będzie to w sposób oczywisty rzutować także i na kwestie majątkowe, a w tym i na sprawę niewolników. Z inicjatywy Oktawiana, zwanego później Augustem, z myślą o żołnierzach służby czynnej, którzy podlegali władzy zwierzchnika familijnego, doszło do ustanowienia „peculium castrense”, tj. majątku nabytego przez nich w czasie trwania służby wojskowej. Było to mienie, jakie żołnierze, mający zwierzchnika familijnego, zgromadzili w trakcie odbywania służby wojskowej, i do którego tylko oni mieli wyłączne prawo własności oraz niczym nieograniczoną swobodę w dysponowaniu<sup>58</sup>. W ramach tej instytucji, rozwijanej sukcesywnie w kolejnych latach pryncypatu, rzymscy żołnierze otrzymują możliwość gromadzenia majątku, w skład którego, oprócz pieniędzy wypłacanych im tytułem żołdu, cesarskich nagród okolicznościowych i ogólnie darowizn oraz spadków, wchodzić też będą broń, ubrania, kupowane przez nich zwierzęta i oczywiście

---

<sup>57</sup> Gell. 16,4,2; D. 48,2,7,4; K. AMIELAŃCZYK, ‘*Crimina legitima*’..., s. 93; I. ŁUĆ, *Kary i środki represyjne w rzymskim sądownictwie wojskowym okresu republiki*, [w:] *Przemoc w świecie starożytnym. Źródła, struktury, interpretacje*, red. D. SŁAPEK, I. ŁUĆ, Lublin 2017, s. 89.

<sup>58</sup> Por. D. 49,17,15,3; 49,17,15,4.

niewolnicy. Za sprawą niewolników, będących już oficjalnie przedmiotem własności takich żołnierzy, otworzą się przed nimi źródła dochodu. Niektórzy z rzymskich żołnierzy, chcąc pomnożyć posiadany majątek, przyznawali swoim niewolnikom jego wydzieloną część (*peculium*), aby ci mogli samodzielnie prowadzić działalność gospodarczą. W ten sposób sami niewolnicy żołnierzy rzymskich zarabkowali, przysparzając korzyści na rzecz swoich panów. Zyskiwali też okazję, aby i dla siebie gromadzić pieniądze z myślą o przyszłym wykupieniu sobie wolności<sup>59</sup>.

Rzymscy żołnierze wolni od zwierzchnictwa familijnego, mający 20 lub więcej lat, mieli pełne prawo, aby wyzwolić przynajmniej jednego swojego niewolnika. To samo mógł też zrobić żołnierz, który podlegał władzy zwierzchnika familijnego, ale dysponował majątkiem nabytym w czasie służby wojskowej (*peculium castrense*), a wyzwalany niewolnik stanowił jego integralną część. Wówczas taki niewolnik stawał się nie tylko wyzwolencem, ale był dopuszczany do dziedziczenia beztestamentowego majątku swojego patrona. W obu wspomnianych przypadkach tacy żołnierze stawali się dla swoich wyzwolenców ich patronami<sup>60</sup>. Z kolei możliwość wyzwolenia niewolników, pełniących funkcje sług wojskowych, lecz prawnie stanowiących przedmiot własności, na przykład żony rzymskiego żołnierza, mogła mieć miejsce jedynie pod tym warunkiem, że małżonka darowała ich mężowi, a on stawał się ich pełnoprawnym właścicielem. W takiej sytuacji nawet żołnierz, który sam mógł podlegać władzy swojego ojca, po włączeniu darowanych mu przez żonę niewolników do swojego majątku wojskowego mógł ich wyzwolić i to bez pozwolenia swojego zwierzchnika familijnego. I w taki oto sposób żołnierz-patron mógł zyskać zdolnych do służby wojskowej wyzwolenców<sup>61</sup>. Niekiedy takimi niewolnikami, których rzymscy żołnierze wyzwalałi, mogli być również ich nieślubni synowie, których oni

---

<sup>59</sup> W Rzymie, pod koniec republiki, stawka za dzień pracy dla niewolnika wynosiła 3 sesterce. W lepszej sytuacji byli niewolnicy państwowi, którzy mogli rozporządzać w testamencie połową majątku otrzymanego w czasie służby od państwa rzymskiego w charakterze „*peculium*”. Por. P.A. BRUNT, *Italian Manpower...*, s. 411, przyp. 5; C. KUNDEREWICZ, *op. cit.*, s. 65, 80.

<sup>60</sup> Por. D. 29,1,15; 37,14,8; 38,16,3,7; 40,4,3.

<sup>61</sup> D. 49,17,6.

sami wychowywali w czasie służby<sup>62</sup>. Co więcej, to na rozkaz żołnierza, niewolnik, wchodzący w skład jego „peculium castrense”, jeśli został przez kogoś ustanowiony spadkobiercą, mógł przyjąć ten spadek i powiększyć w ten sposób majątek swojego wojskowego pana<sup>63</sup>.

Rzymscy żołnierze, odbywający służbę czynną, mieli prawo sporządzać testamenty według prawa wojskowego i na podstawie zawartych w nich rozporządzeń testamentowych mogli obdarzać wolnością należących do nich niewolników. Co więcej, to na tej właśnie podstawie byli niewolnicy mogli się też stać spadkobiercami swoich wojskowych testatorów, a od teraz już formalnie ich patronów. Szansy na wyzwolenie, choć mogły znaleźć się takie rozporządzenia w testamentach żołnierzy, niestety, nie mieli ci spośród niewolników, którym na to nie pozwalały zapisy rzymskich ustaw, a w tym zwłaszcza *lex Aelia Sentia*. Wyzwolenie mogło być też powstrzymane, gdyby żołnierz wyzwalający w testamencie swojego niewolnika zmarł jako osoba niewypłacalna. Wówczas taki niewolnik był zabezpieczeniem nieuregulowanych wierzytelności. Z kolei w drugiej połowie II w. n.e. sami niewolnicy otrzymali możliwość wnoszenia oskarżenia o ukrycie tabliczek testamentu, w którym została przyznana im wolność<sup>64</sup>.

Zasygnalizowane sposoby wyzwalamia niewolników, którzy usługiwali rzymskim żołnierzom w czasie odbywania przez nich służby, były odbiciem ustawodawstwa, jakie w tym zakresie zostało wprowadzone z inicjatywy wspomnianego już Oktawiana Augusta i za rządów cesarzy Tyberiusza i Klaudiusza (*lex Fufia Caninia*, *lex Aelia Sentia*, *lex Iunia Norbana*). Odtąd wyzwolenie niewolników zgodne z wolą ich wojskowych właścicieli zawartą w testamentach wojskowych, które sporządzili w czasie odbywania służby czynnej, było uwarunkowane posiadaniem przez nich majątku. Co ważne, liczyło się również kryterium wieku

<sup>62</sup> Por. CIL 10, 7595 (Sardinia / Casteddu / Cagliari / Carales) (II w. n.e.): *D(is) M(anibus) / L(uci) Metteni Mercatoris mil(itis) cla(ssis) pr(aetoriae) Misenen(sis) / | (centuria) Caesili Hispani / nat(ione) Bessus mil(itavit) an(nos) / XVIII vix(it) ann(os) XL / L(ucius) Mettenius f(ilius) et L(ucius) / Mettenius Mercu(rius) lib(ertus) patri et pa(trono) b(ene) m(erenti) f(ecerunt)*.

<sup>63</sup> D. 49,17,19,1; 50,17,22.

<sup>64</sup> Por. D. 29,1,12; 29,1,13,3; 29,1,13,4; 29,1,29,1; 29,1,29,3; 29,1,40,1; 40,9,8,1; 48,10,7.

wyzwalanego niewolnika (30 lat) oraz wiek wyzwalającego właściciela (20 lat). Nie było za to konieczne podawanie powodu (*causa*), kiedy wojskowy właściciel obdarzał wolnością swojego niewolnika. Jednak wyzwolenie na mocy testamentu wojskowego – o czym także już wspomniano – mogło stać się bezskuteczne, jeśli niosło ze sobą szkodę wierzyciela lub wierzycieli. Wprowadzone na początku pryncypatu zasady wyzwalania niewolników w sposób oczywisty miały utrudnić, a nie ułatwić całą tę procedurę (otrzymanie przez wyzwalanego niewolnika najpierw statusu Latyna, a dopiero po spełnieniu kolejnych kryteriów wymaganych przez regulacje prawne, możliwość cieszenia się z pełni praw obywatelstwa rzymskiego)<sup>65</sup>.

Tak czy inaczej, to niewolnicy rzymskich żołnierzy, którym przyobiecano wolność, oraz ich wyzwolenicy, przyjmujący imię patrona (*praenomen, nomen gentile*), będą mogli odtąd zadbać o pochówek swoich wojskowych panów i patronów – a reprezentowali oni nie tylko legiony, lecz także inne formacje, jak na przykład te stacjonujące w Rzymie (m.in. kohorty pretoriańskie i kohorty miejskie) – nie mówiąc już o swoich krewnych, a także znajomych, którzy mieli taki sam status prawno-społeczny<sup>66</sup>.

<sup>65</sup> Por. M. ZABŁOCKA, *Przemiany prawa osobowego i rodzinnego...*, s. 13-20.

<sup>66</sup> Por. m.in. CIL 06, 32881=ILS, 1985 (Roma) (86 r. n.e.): *Dis Manibus / L(ucio) Vafrio Epaphrodito / manumisso testament(o) / L(uci) Vafri Tironis / centurionis leg(ionis) XXII / Primig(eniae) X K(alendas) Apr(iles) / Imp(eratore) Domitiano Aug(usto) / Germanico XII co(n)s(ule) / annorum XXX / vix(it) ann(os) XXXI d(ies) X / Helius M(arci) Clodi / Valentis / evocati Aug(usti) ser(vus) / fratri bene merenti / fecit*; AE 1981, 385=AE 2003, 654 (Italia / Regio VIII / Modena / Mutina) (I w. n.e.): *P(ublio) Clodio M(arci) f(ilio) Pol(lia) / centurioni / Iucundus l(ibertus) patrono et / sibi*; CIL 11, 707=ILS, 2705 (Italia / Regio VIII / Bologna / Bononia) (I w. n.e.): *Q(uinto) Manilio / C(ai) f(ilio) Cordo | (centurioni) / leg(ionis) XXI Rapac(is) / praef(ecto) equit(um) exact(ori) / tribut(orum) civitat(ium) Gall(iarum) / fac(iendum) cur(avit) / Certus lib(ertus) / in agr(o) p(edes) XLIV in fro(n)te p(edes) XLIV*; S. DEMOUGIN, *Prosopographie...*, nr 373, s. 311; CIL 3, 3027; CIL 3, 3552; CIL 3, 5577; CIL 3, 8760; CIL 3, 12250; CIL 5, 915; CIL 6 2726; CIL 6, 2749; CIL 6, 2880; CIL 9, 1424; CIL 10, 1263; CIL 11, 5937. Por też: AE 1912, 271 = AE 2002, 1443 (Galatia / Konya / Ikonion / Iconium) (II w. n.e.): *D(is) M(anibus) / Callisto servo / Iul(i) Gemelli/ni | (centurionis) leg(ionis) II Tr(aianae) F(ortis) / vixit an(nos) XX / o(p)time m(erito) / Vitalis con(servus) (=conservus)*.

## 5. PODSUMOWANIE

Charakter relacji, jaki łączył rzymskich żołnierzy z ich niewolnikami, był zbliżony do tego, co tak naprawdę działo się w cywilnych domach wolnych mieszkańców państwa rzymskiego. Kwestią bezdyskusyjną pozostaje udział niewolników w pomnażaniu dóbr i polepszaniu sytuacji ekonomiczno-społecznej ich panów. Ci z nich, którym było dane towarzyszyć rzymskim żołnierzom, także odgrywali niebagatelną rolę u ich boku, choć zakres niewolniczych obowiązków urozmaicała specyfika służby wojskowej wykonywanej przez ich właścicieli.

Konieczność przebywania w obozach wojskowych pośrednio determinowała ich pozycję prawną, którą wymuszała potrzeba dostosowania się do rygorów życia w ramach oddziałów i środowiska wojskowego. Nie ulega wątpliwości, że niewolnicy, choć powinni być karani tak jak osoby pochodzące z niższych warstw społeczeństwa rzymskiego, to otrzymywali zdecydowanie surowsze sankcje<sup>67</sup>.

W zachowanych tekstach źródłowych sporadycznie pojawiają się wzmianki dotyczące wojskowych służących, którzy towarzyszyli swoim panom w czasie służby wojskowej. Jednak i przed tą kategorią niewolników, mimo specyficznych warunków życia, otwierała się szansa na uzyskanie statusu osób wolnych. Zjawisko ich wyzwalania, zwłaszcza pod koniec republiki, musiało ulec nasileniu. Jednak celem reformy Oktawiana Augusta i jego następców, jeśli chodzi o procedurę uwalniania niewolników – a o czym już wspomniano – wbrew pozorom, nie było wcale ułatwienie im tego aktu. Tym bardziej że niewolnictwo stanowiło podstawę rzymskiej gospodarki. Dlatego dzięki wprowadzeniu odgórnie narzucanych kryteriów, według których powinno się wyzwalac niewolników, państwo rzymskie zyskało realną możliwość, aby ingerować w przynależne ich właścicielom prawa własności. Tym samym, choć pośrednio, doszło do ograniczenia ich pełnego w tym zakresie władztwa. Warto też nadmienić, że przyjęte w początkach pryncypatu regulacje prawne niewiele miały też wspólnego z zaplanowaną,

---

<sup>67</sup> Por. D. 48,19,10; 48,19,12; 48,19,28,16; 50,17,133; 50,17,157.

jakoby, akcją zachęcania wyzwolenców do służby wojskowej<sup>68</sup>. I choć rzeczywiście sami niewolnicy i wyzwolenci, z obiektywnych względów, byli żywotnie zainteresowani taką formą kariery, to jednak – pamiętając o wciąż obowiązujących w prawie rzymskim ograniczeniach – można wręcz dostrzec wyraźne działania władz starożytnego Rzymu, które tylko w niewielkim stopniu wychodziły naprzeciw tym oczekiwaniom.

Pełnią praw i przywilejów miały szansę cieszyć się za to dzieci wyzwolenców. A dzięki pamięci ich ojców oraz nabytemu w obozach wojskowych doświadczeniu – a takowe musieli przecież wynieść, usługując rzymskim żołnierzom, swoim panom – to wszystko mogło się okazać na tyle pomocne, że owi już teraz potomkowie wyzwolenców, mający status pełnoprawnych obywateli rzymskich, wybierali właśnie ten typ kariery, decydując się na służbę w armii rzymskiej. I dlatego nie dziwi, że nawet niektóre z rodów rzymskiej arystokracji miały się wywodzić od byłych niewolników.

#### RZYMSCY ŻOŁNIERZE I ICH NIEWOLNICY – SPECYFIKA WZAJEMNYCH RELACJI

##### Streszczenie

Pod względem prawnym w państwie rzymskim niewolnicy nie podlegali obowiązкови służby wojskowej i nie mogli jej formalnie pełnić. Dowodzi tego stwierdzenie Eliusza Marcjanusa (Aelius Marcianus), wyrażone w jego pracy o „Zasadach prawnych” (*Regularia*): „w Rzymie niewolnikom pod groźbą kary śmierci zabraniano każdego rodzaju służby wojskowej” – PIR<sup>2</sup> A 215; D. 49,16,11 (Marc., 2 Reg.): *Ab omni militia servi prohibentur: alioquin capite puniuntur*.

W rzeczywistości – a jasno ukazują to zachowane wzmianki źródłowe – osoby o takim właśnie statusie nie tylko były obecne na terenie rzymskich obozów wojskowych, ale i egzystowały u boku żołnierzy, którzy byli ich prawnymi właścicielami. Co więcej, w państwie rzymskim

---

<sup>68</sup> Por. K.M.T. ATKINSON, *The purpose of the manumission laws of Augustus*, «The Irish Jurist» 1/1966, s. 366; A. BODOR, *op. cit.*, s. 401; H. MOURITSEN, *op. cit.*, s. 72; K. VERMOTE, *op. cit.*, s. 145-147.



miały miejsce sytuacje, kiedy to byłych niewolników, wyzwolonych ze zgodnej z prawem niewoli, wcielano jako żołnierzy do oddziałów wojskowych.

W regulacjach prawa rzymskiego można natrafić na odwołania dotyczące niewolników, którzy byli własnością żołnierzy, służących w różnych rzymskich formacjach wojskowych.

Celem niniejszego artykułu jest nie tylko przybliżenie tytułowego problemu relacji, jakie mogły łączyć Rzymian z ich niewolnikami, kiedy ci pierwsi odbywali służbę wojskową, lecz także określenie zakresu odpowiedzialności, jaką za czyny niedozwolone popełnione przez niewolników mogli ponosić ich wojskowi właściciele.

#### ROMAN SOLDIERS AND THEIR SLAVES: THE SPECIFICS OF THEIR MUTUAL RELATIONS

##### Summary

In ancient Rome slaves had no legal obligation to serve in the army, and they were not allowed to do so officially. This is borne out in Aelius Marcianus' *Regularia*, which say that *Ab omni militia servi prohibentur: alioquin capite puniuntur* (slaves are prohibited on pain of death from rendering any kind of military service whatsoever: (Marc., 2 Reg; PIR<sup>2</sup> A 215; D. 49,16,11).

However, in practice – as extant records show – not only were slaves present in Roman military camps, but they actually attended their legal master during the latter's military service. Moreover, there were situations when freedmen (ex-slaves who had been liberated in accordance with the legal regulations) joined the Roman army and were accorded the status of soldiers.

There were regulations in Roman law concerning slaves whose masters were serving in a variety of units of the Roman forces.

The aim of this article is to give an account of the relations between Roman citizens during their period of military service and their slaves, and also to determine the scope of the legal liability of the masters for

any offences or misdemeanours committed by their slaves during their period of military service.

**Słowa kluczowe:** niewolnik; żołnierz; służba wojskowa; *peculium castrense*.

**Keywords:** slave; soldier; military service; *peculium castrense*.

### Literatura

- AMIELAŃCZYK K., *Rzymskie prawo karne w reskryptach cesarza Hadriana*, Lublin 2006.
- AMIELAŃCZYK K., *Irenarchae. Reforma sądowej policji śledczej za panowania cesarza Hadriana i Antonina Piusa*, [w:] *'Salus rei publicae suprema lex'. Ochrona interesów państwa w prawie karnym starożytnej Grecji i Rzymu*, red. A. DĘBIŃSKI, H. KOWALSKI, M. KURYŁOWICZ, Lublin 2007, s. 7-24.
- AMIELAŃCZYK K., *'Crimina legitima' w rzymskim prawie publicznym*, Lublin 2013.
- ASTIN A.E., *Cato the Censor*, Oxford 1978.
- ATKINSON K.M.T., *The purpose of the manumission laws of Augustus*, «The Irish Jurist» 1/1966, s. 356-379.
- BARROW R.H., *Slavery in the Roman Empire*, London 1928.
- BERT LOTT J., *The Neighborhoods of Augustan Rome*, Cambridge 2004.
- BERGER A., *Encyclopedic Dictionary of Roman Law*, Philadelphia 1953 (= «*Transactions of the American Philosophical Society*» New Series 43.2/1953, s. 333-809).
- BIRLEY A.R., *Onomasticon to the Younger Pliny. Letters and Panegyric*, München-Leipzig 2000.
- BLOIS DE L., *The Roman Army and Politics in the First Century B.C.*, Amsterdam 1987.
- BODOR A., *The Control of Slaves during the Roman Empire*, [w:] *Forms of Control and Subordination in Antiquity*, ed. T. YUGE, M. DOI, Tokyo 1988, s. 396-409.
- BRAND C.E., *Roman Military Law*, London 1968.
- BRUNT P.A., *Pay and Superannuation in the Roman Army*, «Papers of the British School at Rome» 18/1950, s. 50-71.
- BRUNT P.A., *Italian Manpower 225 B.C.-A.D. 14*, Oxford 1971.
- BUCKLAND W.W., *The Roman Law of Slavery: The Condition of the Slave in Private Law from Augustus to Justinian*, Cambridge 2010.

- CARANDINI A., *Pagi, curiae e populus Romanus Quiritesque*, [w:] *Rome des quartiers: des vici aux rioni. Cadres institutionnels, pratiques sociales, et requalifications entre Antiquité et époque moderne*, ed. M. ROYO, E. HUBERT, A. BÉRENGER, Paris 2008, s. 11-33.
- CARROLL M., *Spirits of the Dead Roman Funerary Commemoration in Western Europe*, Oxford 2006.
- CORNELL T.J., *The Beginnings of Rome. Italy and Rome from the Bronze Age to the Punic Wars (c. 1000-264 BC)*, London-New York 2012.
- DE LIGT L., *Civilians: Republic*, [w:] *The Encyclopedia of the Roman Army*, I, red. Y. LE BOHEC, Wiley Blackwell 2015, s. 235-237.
- DEMOUGIN S., *L'ordre équestre sous les Julio-claudiens*, Rome 1988.
- DEMOUGIN S., *Prosopographie des chevaliers romains julio-claudiens (43 av. J.-C. – 70 ap. J.-C.)*, Rome 1992.
- DUNCAN-JONES R., *Power and Privilege in Roman Society*, Cambridge 2016.
- EVANS J.K., *Resistance at Rome: the Evasion of Military Service in Italy during the Second Century B.C.*, [w:] *Forms of Control and Subordination in Antiquity*, ed. T. YUGE, M. DOI, Tokyo 1988, s. 121-140.
- GARNSEY P., *The Criminal Jurisdiction of Governors*, «JRS» 58.1-2/1968, s. 51-59.
- GRISÉ Y., *De la fréquence du suicide chez les Romains*, «Latomus» 39.1/1980, s. 17-46.
- HARMAND J., *L'armée et le soldat à Rome: de 107 à 50 avant notre ère*, Paris 1967.
- HARRILL J.A., *The Manumission of Slaves in Early Christianity*, Tübingen 1995.
- HONORÉ T., *Ulpian. Pioneer of Human Rights*, Oxford 2002.
- HOPKINS K., *Conquerors and Slaves*, vol. 1, Cambridge 1978.
- HOPKINS K., *Death And Renewal*, vol. 2, Cambridge 1983.
- JONES A.H.M., *The Roman Civil Service (Clerical and Sub-Clerical Grades)*, «JRS» 39.1-2/1949, s. 38-55.
- JONES A.H.M., *Studies in Roman Government and Law*, New York 1968.
- JOŃCA M., 'Causam et susceptam et tam manifestam relinquit'. *Problemy interpretacyjne związane z Cic. pro Cluent. 13, 38-39*, [w:] 'Salus rei publicae suprema lex'. *Ochrona interesów państwa w prawie karnym starożytnej Grecji i Rzymu*, red. A. DĘBIŃSKI, H. KOWALSKI, M. KURYŁOWICZ, Lublin 2007, s. 57-71.
- KAJANTO I., *Latin Cognomina*, Helsinki 1965.
- KASER M., *Roman Private Law*, Pretoria 1984.
- KOŁODKO P., *Chłosta jako dodatkowy środek karny zaostrzający dolegliwość właściwej kary*, [w:] 'Salus rei publicae suprema lex'. *Ochrona interesów*

- państwa w prawie karnym starożytnej Grecji i Rzymu, red. A. DĘBIŃSKI, H. KOWALSKI, M. KURYŁOWICZ, Lublin 2007, s. 87-101.
- KUNDEREWICZ C., *Rzymskie prawo prywatne*, Łódź 1995.
- KURYŁOWICZ M., *Rzymskie prawo oraz zwyczaje grobowe i pogrzebowe*, Lublin 2020.
- LINTOTT A., *Imperium Romanum: Politics and Administration*, London 1993.
- LITEWSKI W., *Rzymski proces karny*, Kraków 2003.
- ŁUĆ I.A., 'Boni et mali milites Romani'. *Relacje między żołnierzami wojsk rzymskich w okresie Wczesnego Cesarstwa*, Kraków 2010.
- ŁUĆ I., *Kary i środki represyjne w rzymskim sądownictwie wojskowym okresu republiki*, [w:] *Przemoc w świecie starożytnym. Źródła, struktury, interpretacje*, red. D. SŁAPEK, I. ŁUĆ, Lublin 2017, s. 83-99.
- ŁUĆ I., *Od 'fortes milites' do 'muli Mariani' – fenomen siły fizycznej żołnierzy wojsk rzymskich w okresie republiki rzymskiej*, «Res Historica» 46/2018, s. 29-54.
- MATTHEWS S., *Baggage Train: Principate*, [w:] *The Encyclopedia of the Roman Army*, I, red. Y. LE BOHEC, Wiley Blackwell 2015, s. 74-75.
- MEYER E.A., *Legitimacy and Law in the Roman World. Tabulae in Roman Belief and Practice*, Cambridge 2004.
- MCDERMOTT W.C., 'Milites Gregarii', «Greece & Rome» 17.2/1970, s. 184-196.
- MORABITO M., *Les réalités de l'esclavage d'après le Digeste*, Besançon 1981.
- MORIN A., *Baggage Train: Republic*, [w:] *The Encyclopedia of the Roman Army*, I, red. Y. LE BOHEC, Wiley Blackwell 2015, s. 73-74.
- MOURITSEN H., *The Freedman in the Roman World*, Cambridge 2011.
- NICOLET C., *The World of the Citizen in Republican Rome*, Berkeley-Los Angeles 1980.
- OAKLEY S.P., *A Commentary on Livy, Books VI-X. Volume II, Books VII-VIII*, Oxford 1998.
- OGILVIE R.M., *A Commentary on Livy. Books I-V*, Oxford 1965.
- REINHOLD M., *Usurpation of Status and Status Symbols in the Roman Empire*, «Historia: Zeitschrift für Alte Geschichte» 20.2-3/1971, s. 275-302.
- ROBINSON O., *Slaves and the Criminal Law*, «ZSS Rom. Abt.» 98/1981, s. 213-254.
- ROTH J.P., *The Size and Organization of the Roman Imperial Legion*, *Historia: Zeitschrift für Alte Geschichte»* 43.3/1994, s. 346-362.
- ROTH J.P., *The Logistics of the Roman Army at War (264 B.C.-A.D. 235)*, LEIDEN 1999.

- ROTH J.P., *Siege Narrative in Livy: Representation and Reality*, [w:] *Representations of War in Ancient Rome*, ed. by S. DILLON, K.E. WELCH, Cambridge 2006, s. 49-67.
- ROULAND N., 'Ab omni militia servi prohibentur...' (Dig. XLIX,16,11, Marcien). *Les esclaves romains en temps de guerre. Avant-propos de L.R. Ménager*, Aix-en-Provence 1975.
- SADDINGTON D.B., *The Development of the Roman Auxiliary Forces from Caesar to Vespasian (49 B.C.-A.D. 79)*, Harare 1982.
- SHERWIN-WHITE A.N., *The Letters of Pliny: A Historical and Social Commentary*, Oxford 1966.
- SIPAUL J., COHORS<sup>2</sup>. *The Evidence for and a Short History of the Auxiliary Infantry Units of the Imperial Roman Army*, Oxford 2000.
- SPEIDEL M.P., *The Soldiers' Servants*, «Ancient Society» 20/1989, s. 239-248.
- STARR CH.G., *The Roman Imperial Navy 31 BC-AD 324*, New York 1941.
- STOLAREK D., *Adultera w świetle 'lex Iulia de adulteriis coërcendis'*, Lublin 2012.
- SUOLAHTI J., *The Junior Officers of the Roman Army in the Republican Period. A Study of Social Structure*, Helsinki 1955.
- SUOLAHTI J., *The Roman Censors. A Study on Social Structure*, Helsinki 1963.
- TARPIN M., *Les vici de Rome, entre sociabilité de voisinage et organisation administrative*, [w:] *Rome des quartiers: des vici aux rioni. Cadres institutionnels, pratiques sociales, et requalifications entre Antiquité et époque moderne*, ed. par M. ROYO, E. HUBERT, A. BÉRENGER, Paris 2008, s. 35-64.
- TELLEGEN-COUPERUS O.E., *Sacred Law and Civil Law*, [w:] *Law and Religion in the Roman Republic*, «Mnemosyne Supplements History and Archaeology of Classical Antiquity» 336/2012, s. 147-164.
- TAYLOR L.R., LINDERSKI J., *The Voting Districts of the Roman Republic the Thirty-Five Urban and Rural Tribes*, Ann Arbor 2013.
- TREGGIARI S., *Roman Freedmen during Late Republic*, Oxford 1969.
- VENDRAND-VOYER J., *Normes civiques et métier militaire à Rome sous le Principat*, Clermont-Ferrand 1983.
- VERMOTE K., *The macula servitutis of Roman freedmen. Neque enim aboletur turpitude, quae postea intermissa est?*, «Revue belge de philologie et d'histoire» 94.1/2016, s. 131-164.
- WATSON A., *The Law of Persons in the Later Roman Republic*, Oxford 1967.
- WATSON A., *The Law of Succession in the Later Roman Republic*, Oxford 1971.
- WEAVER P.R.C., *Familia Caesaris: A Social Study of the Emperor's Freedmen and Slaves*, Cambridge 1972.

- WILLIAMSON C., *The Laws of the Roman People: Public Law in the Expansion and Decline of the Roman Republic*, Ann Arbor 2005.
- ZABŁOCKA M., *Przemiany prawa osobowego i rodzinnego w ustawodawstwie dynastii julijsko-klaudyjskiej*, Warszawa 1987.
- ZABŁOCKI J., 'Furtum' in the Light of Aulus Gellius's 'Noctes Atticae', [w:] 'Scripta Gelliana', Warszawa 2020, s. 165-174.
- ZABŁOCKI J., *Furtum w świetle Nocy attyckich Aulusa Gelliusa*, [w:] *Przemoc w świecie starożytnym. Źródła, struktury, interpretacje*, red. D. SŁAPEK, I. ŁUĆ, Lublin 2017, s. 311-318.
- ZABŁOCKI J., TARWACKA A., *Publiczne prawo rzymskie*, Warszawa 2011.
- ŽEBER I., *A study of the peculium of a slave in pre-classical and classical Roman Law*, Wrocław 1981.